



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Poniedziałek, 15 lipca 2024 | Redaktor prowadząca Anna Kwiatkowska | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 163.10657, 3

Nakład 55 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Zamach na Donalda Trumpa

Krew na twarzy
i zaciśnięta pięść

Komentatorzy polityczni z całego świata nie mają wątpliwości: zamach na Donalda Trumpa ułatwi mu drogę do Białego Domu.

Wiktoria Bielaszyn
Bartosz Hlebowicz
Michał Olszewski

Do Donalda Trumpa przemawiającego 13 lipca podczas wiecu w Butler (Pensylwania) miał strzelać 20-letni Thomas Matthew Crooks. Chwilę po oddaniu strzałów zginął na miejscu, zastrzelony przez snajpera.

Trump jest ranny w ucho. Oprócz zamachowca zginął jeden z wyborców Trumpa, dwóch innych jest ciężko rannych.

Strzały z dachu

Wokół zamachu już narosło mnóstwo teorii spiskowych. Wielu wyborców Trumpa uważa, że zamach został przeprowadzony na zlecenie Demokratów, którzy chcieli pozbyć się konkurenta Joe Bidena. Ale pytania stawiają również służby. Podczas konferencji prasowej po zamachu Kevin Rokej, agent specjalny FBI odpowiedzialny za biuro w Pittsburghu, podkreślił, że służby są zaskoczony możliwościami, jakie miał i wykorzystał napastnik. Crooks bez przeszkód wszedł na dach budynku fabrycznego odległego o ok. 120 metrów od trybuny, z której przemawiał Trump i zdołał oddać w jego kierunku kilka strzałów. Miał ze sobą lekki karabin półautomatyczny AR-15, często używany



• Donald Trump otoczeniu agentów Secret Service FOT. REUTERS/
BRENDAN MCDERMID

Teraz kampania
Trumpa do Białego
Domu nabierze jeszcze
większego impetu

GIANNI ROTTA
„La Repubblica”

przez sprawców masakr w USA. Okoliczności sprawy ma wyjaśnić śledztwo.

Zamach zmienia
klimat wyborów

Niezależnie, jakie będą wyniki śledztwa, większość komentatorów nie ma wątpliwości: zamach ułatwi Trumpowi drogę do Białego Domu. – Naród amerykański jest pęknięty, ale Republikanin wychodzi na bohatera, który nigdy się nie poddaje. Teraz jego kampania do Białego Domu nabierze jeszcze większego impetu – uważa Gianni Rotta, publicysta „La Repubblica”. – Zdjęcie Trumpa, z zaciśniętą pięścią, z krwią na twarzy, staje się częścią historii politycznej USA, zmienia klimat wyborów do Białego Domu w 2024 roku.

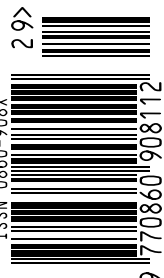
Zdaniem komentatora „La Repubblica” Demokraci zostali zepchnięci do dramatycznej obrony. – Trump, który krzyczy i podnosi w kierunku aktywistów rękę w geście buntu i jedności, już mobilizuje miliony zwolenników online, przekonanych, że „lewica chce wojny domowej” – zauważa Rotta. Jego prognozy są pesymistyczne. Wskazuje, że jeszcze przed zamachem klimat kampanii był fatalny. – Trump obrażał Bidena i Kamalę Harris, a skrajni konserwatyści wzywali do wprowadzenia autokracji w USA. Teraz będzie tylko gorzej, niezależnie od solidarności [z Trumpem] deklarowanej oficjalnie przez Demokratów – konkluduje Rotta.

Niedługo po zamachu Joe Biden potępił akt przemocy i za-

pewnił, że modli się za Trumpa. Zadzwonił również do swojego konkurenta. Demokraci zawiesili kampanię i wycofali z telewizji spoty wyborcze. Zanim jednak służby ustaliły tożsamość sprawcy, do ataku ruszyło otoczenie Trumpa. – Głównie założenie kampanii Bidena brzmi następująco: prezydent Donald Trump jest autorytarnym faszystą, którego należy powstrzymać za wszelką cenę. Ta retoryka doprowadziła bezpośrednio do próby zamachu – napisał republikański senator J.D. Vance. Amerykańscy komentatorzy obawiają się, że ostatni etap kampanii prezydenckiej w USA może mieć gwałtowny charakter. •

• Więcej ► 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Polska

Rozliczenia
w koalicji

Lewica nie odpuszcza projektu depenalizacji aborcji, który właśnie przepadł w Sejmie. KO rozlicza swoich posłów, ale za winnych porażki uważa PSL ► 6

Kultura

Jesteśmy
dwugłowym
smokiem

Eliza Kącka: Moja córka jest dla mnie tajemnicą. Ale poza spektrum ma też przecież osobowość ► 16-17

Sport

Euro skażone
minimalizmem

Napastnicy finałowych rywali Euro 2024 – Hiszpan Alvaro Morata oraz Anglik Harry Kane – to piłkarze często niekochani ► 20

DUŻYFORMAT

Kłopoty
z dyplomacją

• Co się działo
w ambasadzie polskiej
w Brazylii, opisuje
Monika Redzisz



Rafał
Stec

Supermoce magistra Lewandowskiego

Barbara Mrozińska, która uczyła w nieistniejącej już Wyższej Szkole Edukacji i Nauk Społecznych w Łodzi, twierdzi, że Robert Lewandowski „zdał” u niej dwa egzaminy – takie, na których go nie było.

Oczywiście nieobecność gwiazdora Barcelony nie przesądza o jego winie. Dał się poznać z posiadania nadnaturalnych mocy, w Bundeslidze swego czasu zdołał nawet strzelić pięć goli w dziewięć minut – dlaczego miałby nie ogarnąć zdalnie jakiegoś testu z czegoś tam w trakcie przebywania na zgrupowaniu reprezentacji Polski? A że uczynił tyle dobra dla kraju, to zasługuje przynajmniej na domniemanie niewinności.

Dlatego wypada czekać na wyrok, który zapadnie, gdy Lewandowski zaprosi dr Mrozińską do sądu i udowodni, że padł ofiarą oszczerstwa. To jedynie logiczne posunięcie, w końcu wyludzenie magisterskiego dyplomu jest oszustwem.

I jeszcze Zbigniew Boniek. W społecznościowym portalu przejętym przez Elona Muska właściwie wszystko już rozstrzygnął, oznajmiając, że piłkarz, który pod wieloma względami przebił jego osiągnięcia, kupił papier świadczący o wykształceniu.

Nieprzyjemnie zrobi się, jeśli idol (nie tylko) Po-

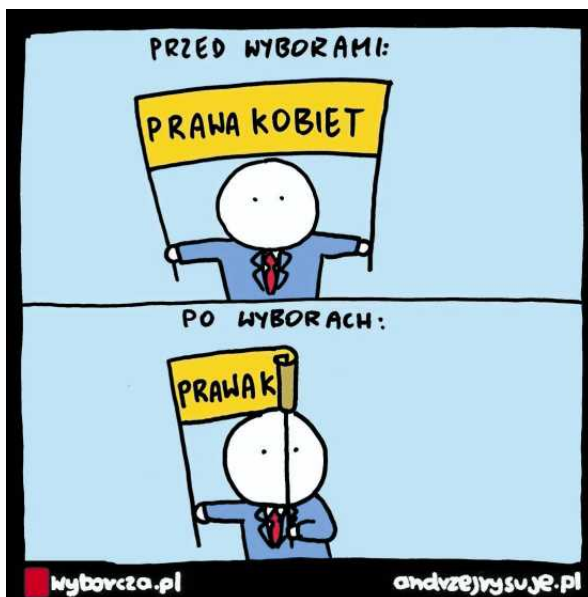
laków zaniecha walki o swoje dobre imię i spróbuje hałas przecze-kać – nic mu nie grozi, bo odpowiedzialność karną ponosi się nie za posiadanie, lecz korzystanie z fałszywego dyplomu. Wówczas sankcje będą mogli nałożyć na niego jedynie kibice (straci szacunek?) albo PZPN, który uzna, iż Lewandowski zszargał reputację reprezentacji, nie powinien być już do niej powoływany – nie wspominając o zakładaniu kapitańskiej opaski. Chciałoby się nawet podniosłym tonem wezwać prezesa Cezarego Kuleszę i jego czeredę, by czym prędzej wzięli się za wyjaśnianie wątpliwości.

Niestety, znajdujemy się na etapie, na którym jest jasne, że to nie ma sensu. Nasze środowisko piłkarskie nie ma problemu z pasowaniem na selekcyjnera reprezentacji kraju człowieka, który 711 razy łączył się telefonicznie z „Fryzjerem”, hersztem mafii ustawiającej mecze ligowe. Nie wzbudza oburzenia wpuszczanie do kadry asystentów trenera i zawodników prawomocnie skazanych za korupcję. Leżymy w patologii, dawno się w tym bajorze urządziliśmy.

Dlatego nie obawiamy się o ewentualne konsekwencje zawieruchy wokół magisterium Lewandowskiego. Nie mniejmy złudzeń, nie ma powodów do niepokoju – żadne skandaliki czy inne drobne kręctwa nie osłabia kadry narodowej. Gdyby kapitan okazał się pospolitym oszustem, nie stałby się dla niej persona non grata ani nawet nie straciłby opaski.

Taki mamy klimat. Standardy nie istnieją, nikt nawet o nich nie rozmyśla. Dopóki piłkarz nie trafi za kratki trudno sobie wyobrazić występki, który odbierałby mu prawo do zakładania stroju piłkarskiej reprezentacji Polski. ●

Andrzej rysuje



Galičnik

Ich wielkie macedońskie wesele



W górskiej wiosce Galičnik w Macedonii Północnej od 1963 r. w dzień św. Piotra – Petrovden – organizowane jest huczne, trwające trzy dni tradycyjne wesele. Co roku wybierana jest jedna para, która zostaje bohaterem uroczystości. Dawniej Petrovden był jedynym dniem w roku, w którym pary z Galičnika mogły brać ślub. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

0030

PROC.
stron internetowych, które istniały jeszcze w 2013 roku, zniknęło z Internetu – wynika z najnowszego raportu Pew Research.

O zjawisku „digital decay”, czyli cyfrowym zanikaniu ► 12-13

Nie żyje amerykańska edukatorka seksualna

Dr Ruth już nie opowie o seksie

Publicznie posługiwała się słowami takimi jak „penis” czy „wagina” wtedy, kiedy dla wielu było to jeszcze nie do pomyślenia. Raz po raz rozprawiała się z tabu wokół seksu. Mówiła o nim z humorem i otwartością. Była najbardziej znaną edukatorką seksualną w Stanach Zjednoczonych. 12 lipca w wieku 96 lat zmarła Ruth Westheimer, znana jako dr Ruth.

Urodziła się w 1928 r. w Niemczech w żydowskiej rodzinie jako Karola Ruth Siegel. W 1938 r. rodzice wysłali ją do Szwajcarii. Więcej się nie spotkali – państwo Siegel zginęli w obozie koncentracyjnym, prawdopodobnie w Auschwitz.

Zanim dr Ruth osiedliła się w USA, mieszkała w Szwajcarii, Palestynie i Paryżu, gdzie studiowała psychologię na Sorbonie. Magisterkę i doktorat zrobiła już za oceanem. Przez ponad dekadę wykładała na różnych uczelniach i prowadziła prywatną praktykę. Dopiero po pięćdziesiątce podbiła serca Amerykanów.

Pierwszy raz w mediach zaistniała w 1980 roku, kiedy raz w tygodniu, w niedzielę po północy, odpowiadała na pytania słuchaczy na antenie nowojorskiego radia. Audycja „Sexually Speaking” zaskarbiła Westheimer tyle sympatii, że terapeutka wkrótce dostała własny talk show w telewizji – „The Dr. Ruth Show”. Program do 1985 roku przyciągał aż 2 mln widzów tygodniowo. Stała się gwiazdą niemal z dnia na dzień. Powstała nawet zainspirowana jej osobą gra planszowa z – „Dr. Ruth’s Game of Good Sex”. Napisała ponad 40 książek o seksualności zarówno dla młodszych, jak i starszych czytelników. Część z nich, m.in. „Encyklopedię seksu”, „Seks dla opornych” i „Seks po pięćdziesiątce” przetłumaczono na język polski.



– Myślę, że umiem otwarcie mówić o seksie dlatego, że w żydowskiej społeczności seks nigdy nie był uważany za grzech, tylko za zobowiązanie – mówiła w wywiadach. – Zobowiązanie męża, żeby zadowolić żonę.

Dr Ruth stała się ikoną popkultury. Reklamowała samochody, szampony i prezerwatywy. Powstały o niej sztuka teatralna i film dokumentalny. Jeszcze miesiąc temu udzielała się na na Twitterze, gdzie miała ponad 100 000 obserwujących. ●

Zuzanna Kuffel

Audycja „Sexually Speaking” zaskarbiła Westheimer tyle sympatii, że wkrótce dostała własny talk show w telewizji



WARMIŃSKO-MAZURSKI

URZĄD WOJEWÓDZKI

W OLSZTYNIE

Olsztyn, 10 lipca 2024 r.

Wydział Infrastruktury i Nieruchomości

WIN-I.747.3.10.2024

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 555 ze zmianami),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora Energa-Operator S.A. z siedzibą w Gdańsku z dnia 8.07.2024 r. (data wpływu: 9.07.2024 r.) zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla części przedsięwzięcia pn.: „Przebudowa linii 110 kV Hawa – Hawa Wschód – Ostróda – Ostróda Wschód – Gietrzwałd – Olsztyn Mątki”, w zakresie przebudowy linii elektroenergetycznej WN 110 kV relacji Hawa – Hawa Wschód – Ostróda – Ostróda Wschód – Gietrzwałd oraz budowie WN 110 kV relacji Ostróda – Olsztynek wraz z przebudową stacji elektroenergetycznych GPZ Hawa oraz GPZ Olsztynek oraz z niezbędną przebudową infrastruktury technicznej. Przedmiotowa inwestycja położona będzie w województwie warmińsko-mazurskim w gminach: Miasto Hawa, Hława, Ostróda, Miasto Ostróda, Gietrzwałd, Olsztynek, Miasto Olsztynek na działkach ewidencyjnych o numerach i księgach wieczystych:

Miasto Hawa
Obręb 0009 Hława: 223 EL11/00030425/1; 224 EL11/00016980/5; 225/2 EL11/00031378/3; 480/1 EL11/00017918/7; 480/2 EL11/00056074/3; 428 EL11/00021662/8; 480/3 EL11/00054771/5; 480/5 EL11/00053659/7; 479/4 EL11/00045895/4; 435/2 EL11/00016980/5; 434/2 EL11/00021662/8; 434/1 EL11/00021662/8; 437/5 EL11/00027898/3; 437/33 EL11/00055498/4; 437/34 EL11/00009227/7; 437/25 EL11/00045969/4; 437/22 EL11/00044446/5; 437/15 EL11/00041113/1; 437/11 EL11/00041114/8; 437/19 EL11/00039926/6; 437/13 EL11/00039927/3; 437/20 EL11/00042555/8; 437/12 EL11/00041114/8; 437/3 EL11/00024323/1; 438/2 EL11/00021662/8; 472/3 EL11/00031378/3; 477/11 EL11/00005185/2; 477/8 EL11/00051225/2; 477/3 EL11/00042027/8; 477/13; EL11/00051226/9; 477/15 EL11/00051559/2

Obręb 0008 Hława: 1/69 EL11/00029908/1; 5 EL11/0000998/5; 42 EL11/00043893/6; 40 EL11/00043893/6; 39/6 EL11/00039889/4; 57 EL11/00006487/6; 39/5 EL11/00039889/4; 36 EL11/00020998/5; 30/4 EL11/00043893/6; 30/16 EL11/00043893/6; 27/1 EL11/00017922/8; 30/20 EL11/00047100/9; 30/22 EL11/00043893/6; 31 EL11/00043893/6

Obręb 0007 Hława: 76 EL11/00031406/9; 144/2 EL11/00016069/3; 143 EL11/00017064/5; 142 EL11/00017064/5; 141 EL11/00055990/3; 140/2 EL11/00050938/6; 139/4 EL11/00052474/9; 139/6 EL11/00052474/9; 138 EL11/00009075/6; 139/5 EL11/00052473/2; 136/4 EL11/00029240/0; 135 EL11/00060573/2; 137 EL11/00041444/0; 134/1 EL11/00003937/5; 133 EL11/00027261/9; 130 EL11/00007844/4; 131 EL11/00041444/0; 129 EL11/00007843/7; 132 EL11/00041444/0; 127 EL11/00002655/7; 126 EL11/00016345/2; 128 EL11/00041444/0; 125/2 EL11/00002654/0; 124/5 EL11/00008285/4; 124/4 EL11/00024052/0; 123 EL11/00009069/1; 124/3 EL11/00018216/3; 122/2 EL11/00018347/0; 124/2 EL11/00018208/4; 93 EL11/00027261/9; 124/1 EL11/00027261/9; 83/1 EL11/00020807/0; 83/2 EL11/00021617/8; 82/1 EL11/00020807/0; 82/3 EL11/00020807/0; 82/5 EL11/00006502/8; 82/6 EL11/00006502/8; 78 EL11/00027261/9; 210 EL11/00041444/0; 211 EL11/00006502/8; 212 EL11/00027261/9; 213 EL11/00041444/0; 216/83 EL11/00048198/9; 216/81 EL11/00027261/9; 216/80 EL11/00048198/9

Obręb 0006 Hława: 34 EL11/00044426/9; 47/15 EL11/00059569/1; 47/14 EL11/00031379/0; 109 EL11/00059570/1; 108 EL11/00059570/1; 107 EL11/00059570/1; 93 EL11/00059570/1; 106 EL11/00059570/1; 94 EL11/00059570/1; 105 EL11/00059570/1; 95 EL11/00059570/1; 104 EL11/00059570/1; 96 EL11/00059570/1; 103 EL11/00059570/1; 97 EL11/00059570/1; 102 EL11/00059570/1; 98 EL11/00059570/1; 99 EL11/00059570/1; 100 EL11/00059570/1; 101 EL11/00059570/1; 74 EL11/00059570/1; 75 EL11/00060814/4

Gmina Hława
Obręb 0032 Smolniki: 3079 EL11/00027767/6; 3078 EL11/00027767/6; 3075 EL11/00027767/6;

Obręb 0004 Dół: 107 EL11/00044423/8

Obręb 0027 Nowa Wieś: 301/9 EL11/00030610/5; 301/1 EL11/00030224/2; 301/16 EL11/00030609/5; 301/18 EL11/00030609/5; 300 EL11/00004178/3; 298/4 EL11/00028159/8; 375/4 EL11/00006688/3; 295/8 EL11/00046234/0; 295/9 EL11/00061221/7; 295/5 EL11/00060693/9; 295/15 EL11/00063584/3; 295/7 EL11/00046234/0; 293/2 EL11/00000689/0; 293/1 EL11/00055011/7; 290/1 EL11/00043754/0; 290/5 EL11/00043755/7; 290/10 EL11/00043755/7; 290/11 EL11/00043755/7; 290/3 EL11/00000690/0; 287 EL11/00000691/7; 286 EL11/00000691/7; 284/18 EL11/00000692/4; 282 EL11/00004200/7; 280 EL11/00004200/7; 278 EL11/00050183/8; 275 EL11/00008079/7; 273 EL11/00008188/4; 272 EL11/00039775/2; 270 EL11/00000666/3; 271/2 EL11/00062363/1

Obręb 0015 Kaldyny: 48/7 EL11/00063664/8; 48/6 EL11/00063852/3; 48/4 EL11/00005155/3; 50/2 EL11/00000399/0; 51/2 EL11/00005152/2; 53 EL11/00024064/7; 52/11 EL11/00057072/6; 54/2; EL11/00005152/2; 54/1 EL11/00005152/2; 55/4 EL11/00051705/1; 93 EL11/00041480/4; 17 EL11/00028710/9; 18 EL11/00016043/5; 19 EL11/00016043/5; 20 EL11/00000392/1; 21 EL11/00000392/1; 22/1 EL11/00000392/1; 22/2 EL11/00000392/1; 194/4 EL11/00000390/7; 194/3 EL11/00057934/7; 26 EL11/00005163/2; 27/1 EL11/00063909/8; 27/2 EL11/00005152/2; 29/3 EL11/00016393/3; 3231/1 EL11/00027788/9; 30/3 EL11/00018704/1; 30/8 EL11/00044770/5; 30/7 EL11/00018704/1; 32/1 EL11/00024604/7; 32/2 EL11/00044771/2; 33/7 EL11/00018704/1; 34/3 EL11/00018704/1; 35 EL11/00000379/4; 36/1 EL11/00000378/7; 37 EL11/00000376/3; 38 EL11/00016043/5; 39 EL11/00041031/2; 40 EL11/00024064/7; 42 EL11/00000376/3; 41 EL11/00000375/6

Obręb 0029 Rudzianice: 226/25 EL11/00000858/6; 226/26 EL11/00057796/7; 316/1 EL11/00023380/1; 179/1 EL11/00026638/6; 178/7 EL11/00056463/7; 2/175 EL11/00018626/0

Obręb 0012 Gromoty: 15/1 EL11/00008007/2

Obręb 0024 Mątki: 1 EL11/00006756/3; 5 EL11/00006092/0; 7/1 EL11/00004004/3; 7/2 EL11/00004004/3; 12/3 EL11/00030628/4; 12/3 EL11/00028699/5; 15 EL11/00056002/8; 18/12 EL11/00040176/3; 16 EL11/00005300/5; 17 EL11/00000455/1; 25 EL11/00031020/9; 374/4 EL11/00000455/1; 365/17 EL11/00031027/8; 365/18 EL11/00031027/8; 365/14 EL11/00031027/8; 365/13 EL11/00031027/8; 365/19 EL11/00031027/8; 365/12 EL11/00031027/8; 365/25 EL11/00031027/8; 365/9 EL11/00031027/8; 365/10 EL11/00031027/8; 270 EL11/00031020/9; 352 EL11/00004027/0; 342 EL11/00000474/0; 341/10 EL11/00044094/2; 323 EL11/00004009/8; 311/4 EL11/00059764/8; 310 EL11/000000467/8; 309 EL11/00006102/4; 321 EL11/00000467/8; 320/2 EL11/00000467/8; 320/1 EL11/00000467/8; 318 EL11/00023920/9; 317 EL11/00023920/9; 312 EL11/00004009/8; 306 EL11/00048833/3; 305 EL11/00048833/3; 304 EL11/00000467/8;

303 EL11/00026251/9; 302 EL11/00056969/4; 233 EL11/00004009/8; 229 EL11/00000476/4; 228 EL11/00004009/8, 227/6 EL11/00007090/3; 382/6 EL11/00054126/9; 221 EL11/00000488/1; 220 EL11/00000488/1; 216/8 EL11/00003995/9; 219 EL11/0002328; 205 EL11/00003993/5

Obręb 0001 Borek: 1/1 EL11/00001010/7; 4/2 EL11/00007974/4; 4/1 EL11/00001012/1; 5 EL11/00001012/1; 7/2 EL11/00042489/4; 8 EL11/00060249/2; 10/5 EL11/00007962/7; 10/4 EL11/00062548/2; 69 EL11/00046599/6; 11/1 EL11/00008472/2; 11/2 EL11/00008472/2; 11/4 EL11/00060852/2; 11/5 EL11/00062542/0; 12 EL11/00001007/3

Obręb 0007 Franciszkowo Dolne: 151 EL11/00023142/1; 17 EL11/00001028/6; 152 EL11/00023142/1; 19/8 EL11/00051955/8; 23 EL11/00028313/6; 130 EL11/00046666/7; 22 EL11/00022727/9; 157 EL11/00023142/1; 21 EL11/00008394/1; 210/4 EL11/00023213/0; 210/3 EL11/00017084/1; 210/2 EL11/00001093/2; 212 EL11/00001093/2; 213 EL11/00023213/0; 214 EL11/00006019/5; 215/1 EL11/00053724/4; 218 EL11/00023213/0; 223 EL11/00024969/1; 225 EL11/00008472/2; 226 EL11/00008068/7; 227 EL11/00023213/0; 228/13 EL11/00055541/1; 228/9 EL11/00001039/6; 228/5 EL11/00008929/1; 229/7 EL11/00008929/1; 230/1 EL11/00021812/5; 57 EL11/00048965/7

Obręb 0034 Stanowo: 339 EL11/00017483/8; 335 EL11/00047007/7; 217 EL11/00006962/0; 173 EL11/00053491/1; 175 EL11/00053491/1; 176 EL11/00053491/1; 3221/3 EL11/00001692/1; 211 EL11/00022744/4; 351 EL11/00016967/8; 352 EL11/00060589/7; 354 EL11/00060589/7; 355 EL11/00007506/3; 247 EL11/00042032/6

Gmina Ostróda
Obręb 0031 Samborowo: 296 EL10/00037019/7; 22 EL10/000044239/7; 34/1 EL10/00056997/5; 300/2 EL10/00042668/9; 44 EL10/00004016/6; 45 EL10/00035973/8; 46 EL10/00004028/3; 47 EL10/00056998/2; 48 EL10/00004006/3; 301 EL10/00042668/9; 49 EL10/00004029/0; 50 EL10/00004029/0; 51 EL10/00056996/8; 55 EL10/00013536/3; 52 EL10/00007745/6; 57/1 EL10/00011817/3; 57/2 EL10/00035973/8; 302 EL10/00013536/3; 106/1 EL10/00011853/7; 314/5 EL10/00042668/9 154 EL10/00045051/2; 156 EL10/00015545/3; 155 EL10/00045051/2; 150/1 EL10/00010279/2; 149/1 EL10/00012191/5; 145 EL10/00005509/6; 298/3 EL10/00013536/3; 173 EL10/00005982/5; 166/1 EL10/00005982/5; 322 EL10/00042668/9; 174/1 EL10/00005982/5; 323 EL10/00039647/2; 3247 EL10/00027520/9

Obręb 0037 Turznica: 3246 EL10/00027518/2; 1 EL10/00037861/4; 3 EL10/00001013/4; 4/1 EL10/00011828/3; 6 EL10/00006346/2; 7 EL10/00026596/5; 8 EL10/00001019/6; 9 EL10/00001000/0; 11 EL10/00001013/4; 18 EL10/00001018/9; 20 EL10/00027047/9; 21 EL10/00027046/2; 24 EL10/00029301/2; 30 EL10/00021099/6; 17 EL10/00001013/4; 28/4 EL10/00043233/8; 28/3 EL10/00054544/1; 28/2 EL10/00056558/6; 29 EL10/0006253/3; 71/1 EL10/00035068/1; 74/1 EL10/00030238/9; 74/7 EL10/00035793/2

Obręb 0039 Wirwajdy: 100 EL10/00041491/0; 135/1 EL10/00011714/1; 1 EL10/00004797/4; 2 EL10/00004797/4; 97 EL10/00044652/8; 20 EL10/00024772/9; 19/1 EL10/00024772/9; 19/2 EL10/00026997/6; 18 EL10/00007554/0; 12/2 EL10/00010703/4; 65/1 EL10/000010703/4

Obręb 0038 Tyrowo: 3242/2 EL10/00027519/9; 385 EL10/00047128/7; 384/2 EL10/00002504/0; 381/1 EL10/00007131/9; 381/2 EL10/00050536/4; 381/3 EL10/00007131/9; 393/3 EL10/00002504/0; 396/2 EL10/00007131/9; 421/3 EL10/00002504/0; 445/6 EL10/00034923/6; 410 EL10/00028256/4; 447 EL10/00008210/4; 411 EL10/00000263/4; 412 EL10/00040756/9; 445/13 EL10/00040756/9; 414 EL10/00040756/9; 416 EL1000001837/6; 417 EL10/00000244/5; 418 EL10/00000312/3; 419 EL10/00000312/3; 420 EL10/00000260/3; 445/20 EL10/00040760/0; 445/19 EL10/00049526/1; 444 EL10/00031624/9; 194/1 EL10/00035002/1

Obręb 0019 Mortliny: 12/2 EL10/00040784/4; 11 EL10/00028578/7; 10/32 EL10/00016949/2; 10/47 EL10/00037919/6; 10/46 EL10/00023407/3; 10/41 EL10/00031566/4; 10/35 EL10/00028578/7; 10/56 EL10/00051611/1; 10/49 EL10/00040157/0; 10/48 EL10/00040157/0; 9/1 EL10/00049519/9; 4/95 EL10/00049026/6; 304 EL10/00022062/5; 4/112 EL10/00057013/1; 3 EL10/00035053/3; 2/8 EL10/00057012/4; 1 EL10/00045789/4; 2/5 EL10/00021483/5; 1/1 EL10/00044332/9

Obręb 0012 Kajkowo: 337/24 EL10/00024125/9; 337/5 EL10/00050776/8; 337/38 EL10/00024125/9; 307 EL10/00017306/0; 308 EL10/00017307/7; 287 EL10/00042065/2; 284 EL10/00035046/1; 330/84 EL10/00035046/1; 330/122 EL10/00056460/2; 264/1 EL10/00009689/9; 263 EL10/00009689/9; 330/148 EL10/00048922/0; 261/1 EL10/00056593/3; 167/9 OL10/00002624/7; 143/5 EL10/00013864/1; 168/2 EL10/00024149/3; 169/4 EL10/0000860/9; 170/2 EL10/00054262/0; 171/2 EL10/00055060/1

Obręb 0009 Górką: 87/9 EL10/00049235/4; 87/10 EL10/00049234/7; 3303/8 EL10/00032639/4; 2/17 EL10/00037055/1; 2/18 EL10/00037056/8; 3303/7 EL10/00032639/4

Obręb 0017 Lubajny: 79/39 EL10/00056820/4; 79/40 EL10/00055751/2; 79/23 EL10/00043068/0; 79/17 EL10/00048818/8; 79/13 EL10/00048818/8; 79/19 EL10/00048818/8; 79/20 EL10/0003677/5; 199/4 EL10/00002107/7; 347 EL10/00041485/5; 207/16 EL10/00050598/6; 207/11 EL10/00050118/8 207/3 EL10/00005195/1; 207/4 EL10/00012476/7; 207/5 EL10/00044520/4; 341 EL10/00012476/7; 207/8 EL10/00046096/6; 207/9 EL10/00012661/1; 344 EL10/00012476/7; 204/1 EL10/00038887/9; 206/1 EL10/00003501/6; 204/2 EL10/00014134/2; 205 EL10/00008381/3

Obręb 0011 Idzbark: 29/1 EL10/00039435/3; 50 EL10/00052067/9; 73 EL10/00010902/9; 74 EL10/00011386/2; 75 EL10/00041220/0; 77 EL10/00001774/6; 78 EL10/00001751/9; 79/2 EL10/00001873/0; 437/1 EL10/00047554/2; 437/2 EL10/00012364/9; 188 EL10/00010145/4; 190 EL10/00011800/8; 297 EL10/00035045/4; 301/2 EL10/00027493/0; 302 EL10/00001753/3; 318 EL10/00049008/4; 319 EL10/00002709/7; 320 EL10/00001751/9; 327 EL10/00051317/0; 328 EL10/00001862/0

Obręb 0018 Mała Ruś: 169/1 EL10/00037944/0

Obręb 0034 Stara Jabłonki: 5/2 EL10/00010209/1; 5/1 EL10/00039799/2; 2/3 EL10/00038180/3; 7 EL10/00012630/5; 8 EL10/00027887/9; 3195/19 EL10/00026882/7; 121/1 EL10/00041582/5; 30/17 EL10/00013664/9; 30/7 EL10/00013664/9; 3195/1 EL10/00026882/7; 3194/4 EL10/00026882/7; 3192/11 EL10/00026882/7; 347 EL10/00037164/8; 3191/17 EL10/00026882/7; 191/3 EL10/00031496/2; 191/2 EL10/00056560/3; 3191/1 EL10/00026882/7

Miasto Ostróda
Obręb 0008 Ostróda: 359 EL10/00034760/5; 291/11 EL10/00033605/4; 291/12 EL10/00033607/8; 358/2 EL10/00042447/4; 358/3 EL10/00042447/4; 358/9 EL10/00018926/9; 358/7 EL10/00021421/3; 102/3 EL10/00034744/7

Obręb 0009 Ostróda: 333 EL10/00030348/3; 175/7 EL10/00028201/4; 177/4 EL10/00013017/9; 178/62 EL10/00021282/6; 178/30 EL10/00021250/3; 178/31 EL10/00021251/0; 178/29 EL10/00021249/3; 178/32 EL10/00021252/7; 178/28 EL10/00021248/6; 178/33 EL10/00021253/4; 178/27 EL10/00021247/9; 178/34 EL10/00021254/1; 178/26 EL10/00021246/2; 178/25 EL10/00021245/5; 178/24 EL10/00021244/8; 178/23 EL10/00021243/1; 178/63 EL10/00013017/9; 178/7 EL10/00021227/3; 178/8 EL10/00021228/0; 178/9 EL10/00021229/7; 178/10 EL10/00021230/7; 178/11 EL10/00021231/4; 178/12 EL10/00021232/1; 178/13 EL10/00021233/8; 178/64 EL10/00007018/1; 178/66 EL10/00007018/1; 169 EL10/00034745/4; 167/27 EL10/00038919/3; 164 EL10/00034745/4; 295 EL1000029131/9; 296 EL10/00050521/6; 299/2 EL10/00032026/4; 298

EL10/00050522/3; 182/11 EL10/00014636/1; 182/6 EL10/00018758/0; 182/8 EL10/00054898/7; 182/5 EL10/00018758/0; 182/2 EL10/00014636/1; 182/4 EL10/00018758/0; 182/10 EL10/00050519/9; 60/3 EL10/00045143/4

Obręb 0010 Ostróda: 184 EL10/00042034/6; 183/3 EL10/00016320/7; 185/6 EL10/00042034/6; 183/20 EL10/00021002/0; 185/5 EL10/00021002/0; 186/5 EL10/00011172/9; 186/4 EL10/00050876/9; 187/3 EL10/00015330/3; 187/1 EL10/00048502/0; 39/33 EL10/00048502/0

Zamach na Donalda Trumpa

Punkt zwrotny dla USA



Donald Trump nie zamierza przerywać kampanii prezydenckiej. Według jego sztabu wyborczego ma wziąć udział w konwencji Republikanów w stanie Wisconsin, która zaczyna się dziś.

**Wiktoria Bielaszyn
Michał Olszewski**

Do zamachu doszło w sobotę 13 lipca o godz. 16.15 czasu lokalnego w miejscowości Butler. 20-letni Thomas Matthew Crooks z Bethel Park w stanie Pensylwania oddał ok. 10 strzałów z półautomatycznego karabinu AR-15 z dachu sąsiedniego budynku, znajdującego się ok. stu dwudziestu metrów od miejsca zgromadzenia. Na nagraniach widać, jak przemawiającego Donalda Trumpa otaczają ochroniarze, którzy sprowadzają go ze sceny. Postrzelony w ucho polityk ma na twarzy krew. I podnosi w kierunku tłumu pięść.

Prokurator okręgowy hrabstwa Butler Richard A. Goldinger potwierdził w rozmowie z Associated Press, że nie żyją dwie osoby – strzelec oraz uczestnik wiecu. Według relacji świadków ofiara została trafiona w głowę.

Ciężko rannych jest jeszcze dwóch uczestnik wiecu.

W sieci pojawiły się nagrania, na których widać domniemanego zamachowca już po tym, jak został zastrzelony.

Według CNN sprawca był zarejestrowanym republikaninem. Ze wstępnych ustaleń wynika jednak, że trzy lata temu dokonał niewielkiej wpłaty na rzecz grupy związanej z Demokratami. Thomas Crooks nie był w przeszłości notowany ani karany. Na razie nie wiadomo też, czy miał jakiegokolwiek problemy natury psychicznej.

Po wyjściu ze szpitala Trump udał się do swojej posiadłości w New Jersey. „W tej chwili ważniejsze niż kiedykolwiek jest byśmy byli zjednoczeni i pokazali nasz prawdziwy charakter. Musimy być silni i zdeterminowani” – napisał w niedzielną na portalu Truth Social. I zapowiedział, że jego kolejne wystąpienie w ramach kampanii prezydenckiej odbędzie się zgodnie z planem. Oznacza to, że weźmie udział w konwencji Republikanów w stanie Wisconsin w dniach 15-18 lipca.

Pytania o odpowiedzialność

Strzelanina w Pensylwanii zostanie potraktowana jako próba zamachu na kandydata na prezydenta – taką informację przekazały w sobotę wieczorem władze USA. Z oficjal-

nego komunikatu FBI wynika, że dochodzenie będzie prowadzone we współpracy z Secret Service, która odpowiada za ochronę prezydenta.

CNN donosi, że na razie służby nie mają dowodów, by twierdzić, że był to skoordynowany atak, w który byłaby zaangażowana większa liczba osób.

Rzecznik FBI poinformował, że agencja nie otrzymała sygnałów wskazujących na zagrożenie. Ale jeden z uczestników wiecu Ben Macer opowiedział w CNN, że jeszcze zanim padły strzały zauważył na dachu napastnika i zawiadomił o tym policję.

Doniesienia te skomentował w rozmowie z BBC Stephen Moore, starszy doradca w kampanii Donalda Trumpa. Wyraził obawy co do przygotowania Secret Service, która odpowiada za ochronę najważniejszych osób w państwie, także byłych prezydentów USA.

– Donald Trump został tylko draśnięty, ale to, co przeraża nas wszystkich, to fakt, że gdyby kula znalazła się o centymetr bliżej jego głowy, byłoby to zabójstwo. Donald Trump potrzebuje lepszej ochrony – stwierdził Moore.

Podczas konferencji prasowej Kevin Rijek, agent specjalny FBI odpowiedzialny za biuro w Pittsburghu, podkreślił, że służby są zaskoczone możliwościami, jakie miał i wykorzystał napastnik. – Przeprowadzone zostanie dochodzenie, by wyjaśnić, co dokładnie się wydarzyło i w jaki sposób dana osoba była w stanie uzyskać dostęp do

tego miejsca, jaki rodzaj broni posiadała – zapowiedział.

Podpułkownik George Bivens z policji stanowej Pensylwanii dodał, że dochodzenie pozwoli władzom „przyjrzeć się gdzie wystąpiły jakiegokolwiek błędy i co można zrobić lepiej w przyszłości”. Zwrócił jednocześnie uwagę, że zapewnienie bezpieczeństwa podczas takich wydarzeń jest niezwykle trudne.

Mniej zrozumienia wykazują byli agenci FBI, z którymi rozmawiała CNN. Steve Moore, emerytowany agent specjalny FBI, który przez dwa lata pracował jako snajper, powiedział dziennikarzom, że dach, z którego strzelał Thomas Crooks powinien być zabezpieczony.

Republikanie oskarżają

Według CNN zamach na byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych stanie się punktem zwrotnym nie tylko dla kraju, ale także dla Joe Bidena, który będzie musiał przeprowadzić narodowi w dobie poważnego kryzysu.

Analitycy, z którymi rozmawiali dziennikarze Voice of America, uważają, że konsekwencje wydarzeń w Pensylwanii będą poważne. I prawdopodobnie doprowadzą do pogłębienia podziałów partyjnych.

Wokół zamachu już narosło mnóstwo teorii spiskowych. Wiele wyborców Trumpa uważa, że zamach został przeprowadzony na zlecenie Demokratów, którzy chcieli pozbyć się konkurenta urzędującego prezydenta.

Koalicja rozlicza się po porażce w sprawie aborcji

Lewica nie odpuszcza projektu depenalizacji aborcji, który właśnie przepadł w Sejmie. KO rozlicza swoich posłów, ale za winnych porażki uważa PSL. Ludowcy odpowiadają, że nie umawiali się na koalicję w sprawach światopoglądowych.

Iwona Szpala

To polityczny krajobraz po piątkowej porażce głosowania tzw. ustawy ratunkowej. Zdecydowały cztery głosy, których koalicja rządząca nie zdołała uzbierać we własnych szeregach. Projekt, który przepadł, był wcześniej opisywany jako najprostsza z szykowanych przez rządzących zmian w pakiecie dotyczącym praw aborcyjnych kobiet. Przed ekipą rządzącą są wciąż decyzje w sprawie ustawy liberalizującej obecne prawo do przerywania ciąży.

W piątek chodzilo o nowelizację kodeksu karnego, tak, by nie było już kar za pomoc w aborcji. Zmianami w prawie zajmowała się specjalna komisja – to były tygodnie konsultacji, zamawiania ekspertyz, debat. Z sejmowym finałem, w którym nie udało się obronić wersji przygotowanej przez posłów.

Przeciwników ustawy z PiS i Konfederacji wsparł prawie cały klub ludowców z partyjnymi vipami – prezesem PSL Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem i wicemarszałkiem Sejmu Piotrem Zgorzelskim. Za zmianami był cały klub lewicy. W Koalicji Obywatelskiej wprawdzie przeciwników noweli nie było, ale podczas głosowania zabrakło trzech posłów: Krzysztofa Grabczuka, Waldemara Ślugockiego i Romana Giertycha.

Szef PO Donald Tusk usprawiedliwił tylko Krzysztofa Grabczuka, który w tym czasie był w szpitalu. Ślugocki i Giertych są zawieszani w klubie, pierwszy z nich ma też stracić fotel wiceministra rozwoju i technologii. Ślugoickiemu nie pomógł wpis w mediach społecznościowych, w którym informował, że jest w podróży służbowej, a depenalizację popiera całym sercem i liczy, że projekt wróci jeszcze do Sejmu. – Owszem, jako wiceminister był w podróży służbowej, ale nie poinformował o tym w klubie, więc nikt nie spodziewał się tej absen-



• Szef PO Donald Tusk usprawiedliwił tylko Krzysztofa Grabczuka, który w tym czasie był w szpitalu. Ślugocki i Giertych są zawieszani w klubie

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cji – wyjaśnia Marek Sowa wiceprzewodniczący klubu KO.

Giertychem zajmie się Tusk

Jednak najgłośniejsza jest sprawa nieobecności Romana Giertycha. Posel był w piątek w Sejmie, ale nie głosował – z szacunku do poglądów większości wyborców KO i dyscypliny klubowej. Dalej wyjaśniał, że wprawdzie światopoglądowo ewoluował, ale nie tak dalece, by poprzeć depenalizację.

Nasi rozmówcy z KO przyznają, że z Giertychem nikt nie robił sobie wielkich nadziei, bo to zapamiętały konserwatysta. Gdy pytamy o jego przyszłość w klubie, nasi rozmówcy odpowiadają, że to już rozliczenia między Giertychem a Tuskiem. I to się właśnie dzieje. – To Tusk gwarantował publicznie, że Giertych będzie postępował lojalnie, nie wyłamie się z dyscypliny. A Giertych najwyraźniej uważa, że jeśli nie będzie brał udziału w głosowaniach, to umowę z Tuskiem wypełnia – objaśnia jeden z naszych rozmówców.

Mówi, że podobnie było przy głosowaniu nad odesłaniem pakietu projektów aborcyjnych do specjalnej komisji. – Roman Giertych wtedy dostał karę finansową za nieobecność – wyjaśnia polityk KO.

Zwraca uwagę, że pozycja posła w PO jest bardzo mocna. Wymienienia zasługi w ściganiu

PiS, chwali zespół ds. rozliczeń, mówi, że posłanki KO, nawet te znane z progresywnych poglądów, są metodami pracy mecenasa Giertycha zachwycone.

W PO słyszymy też, że robienie z jednego posła symbolu porażki ustawy ratunkowej jest niesprawiedliwe. – To nie problem Giertycha, ale pozyskania większości dla projektu – słyszymy. – Proszę się lepiej zająć PSL, bo to jest główny winowajca porażki, oni zawali.

Wiedzieliśmy, że pójdzie na żyletki

W KO twierdzą, że ludowcy usztywnili stanowisko w sprawie ustawy ratunkowej na dzień przed głosowaniem. – Wcześniej dochodziły do nas sygnały o ok. dziesięciu posłach skłonnych poprzeć projekt depenalizacji. Ale nagle zaczęli się wykruszać, tam było przeciąganie na stronę przeciwników. Przed głosowaniem już wiedzieliśmy, że pójdzie na żyletki, a kluczowa będzie frekwencja w opozycji. U nas mówi się, że w PSL zapadła polityczna decyzja u samej góry. Bo politycznie będą mieli z tego zero użytku. Zdecydowały głównie niezbyt dobre relacje ludowców z promującą depenalizację lewicą – opowiada nasz rozmówca z partii Tuska.

PSL powtarza, że sprawy światopoglądowe nie weszły do umowy koalicyjnej, więc trudno stawiać im zarzuty o brak lojalności. Przypominają też, że KO jest jedyną partią,

która wprowadziła dyscyplinę przy tego typu głosowaniach.

Trzecia Droga obwinia PO i lewicę

– Tak jak gwiazdki z nieba, lewica może oczekiwać od PSL, że poprze legalizację aborcji. A takim właśnie projektem była nowela kodeksu karnego – mówi polityk Trzeciej Drogi. Przekonuje, że wbrew publicznym deklaracjom lewicy, projekt, który przepadł w piątek w Sejmie, miał kluczowe znaczenie dla dalszej liberalizacji prawa aborcyjnego, na którą nie godzą się konserwatyści z PSL. – Znosimy kary za pomoc w aborcji, więc legalizujemy prawo do przerywania ciąży do 12 tygodnia – tak to się w u nas rozumie – dowodzi.

W Trzeciej Drodze obwiniają po równo: PO, która ma interes w dalszej polaryzacji sceny politycznej i lewicę. – Oni z kolei próbują się budować na konfliktach wewnątrz koalicji m.in. wokół prawa aborcyjnego – ocenia nasz rozmówca. Mówi o kosztach politycznych piątkowych głosowań.

– Z jednej strony istotą koalicji jest konkurencja. Z drugiej są wyborcy, którzy głosowali w październiku na zjednoczone siły demokratyczne. I mają prawo czuć się zawiedzeni – przyznaje.

Lewica już zapowiada, że ustawy ratunkowej nie odpuszczy. Ta będzie złożona na najbliższym posiedzeniu Sejmu, jeszcze w lipcu. ●

Szatkowski zapowiada pozew

– Dlaczego mimo alarmujących informacji broniłście jego pozycji i wpływów? – pytał w Sejmie Donald Tusk, ujawniając informacje o Tomaszu Szatkowskim, byłym ambasadzie Polski przy NATO.

– Z tą informacją musiałem czekać do zakończenia szczytu NATO w Waszyngtonie – zaczął w piątek swoje sejmowe wystąpienie Tusk. I zapowiedział, że ujawni tajne informacje w sprawie byłego ambasadora przy NATO. To, co powiedział potem, w pełni potwierdza ustalenia „Wyborczej”. Jak pisaliśmy,

w 2018 roku Szatkowski – wówczas wiceszef MON – był badany przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego na wariografie. Sam o nie prosił. Wyniki badania dostali Jarosław Kaczyński i koordynator służb Mariusz Kamiński. Badanie miało wykazać, czy jako ambasador Szatkowski będzie lojalny wobec PiS. Ale przy okazji wyszło, że kłamał w trzech sprawach: wynoszenia tajnych dokumentów, współpracy z obcymi służbami oraz w sprawie swojego oświadczenia majątkowego. SKW nie poinformowała o wynikach badania ABW. Gdyby to zrobiła, Szatkowski nie zostałby ambasa-

dorem. Milczała także w 2022 r., gdy ABW przedłużała Szatkowskiemu certyfikat bezpieczeństwa.

– Na początku maja służby przekazały prezydentowi Andrzejowi Dudzie i mnie notatkę, która podsumowała zasadnicze zastrzeżenia wobec pana Szatkowskiego – powiedział Tusk. – Według ustaleń SKW panu Szatkowskiemu zarzucano nieprawidłowe obchodzenie się z dokumentami niejawnymi, kontakty z zagranicznymi służbami specjalnymi, uzyskiwanie nieuprawnionych korzyści majątkowych, a także opieranie się na sugestjach i inspiracjach zagranicz-

nych firm przy sporządzaniu ważnych dokumentów państwowych dotyczących bezpośrednio bezpieczeństwa państwa – wymienił premier.

Ta ostatnia informacja to nowość. – Mówimy o człowieku, który nie tylko miał dostęp, ale wykorzystywał ten dostęp do dokumentów o charakterze strategicznym, które wpływały na decyzję o zamówieniach na gigantyczną skalę. Wiedział o tym od początku pan prezydent. Otrzymał ponownie informację w tej kwestii na początku maja tylko z jedną intencją: żeby więcej nie posyłał pana Szatkowskiego

jako reprezentanta Polski w NATO – powiedział Tusk.

Premier zarzucił Dudzie, że jeszcze w czasie szczytu NATO w ubiegłym tygodniu „dezinformował opinię publiczną”. Tuż przed wylotem do Waszyngtonu Kancelaria Prezydenta upierała się, że Szatkowski wejdzie w skład delegacji. Ostatecznie Szatkowski nie pojechał.

„W związku z pomówieniami pod moim adresem zamierzam skierować przeciwko Donaldowi Tuskowi pozew o ochronę dóbr osobistych” – tak Szatkowski skomentował słowa Tuska. ●

Wojciech Czuchnowski

Romanowski czeka na areszt

Dokumenty pozwalające na zatrzymanie posła Marcina Romanowskiego są już w Prokuraturze Krajowej. – Nie ma potrzeby doprowadzania go w kajdankach o 6 rano, ale po postawieniu zarzutów na pewno zostanie zatrzymany – słyszymy w PK.

Wojciech Czuchnowski

Posel Suwerennej Polski już w piątek, gdy Sejm przegłosował zgodę na pozbawienie go immunitetu, zatrzymanie i złożenie do sądu wniosku o areszt, pojechał do Prokuratury Krajowej.

– Usłyszeliśmy, że nikt nie może nas przyjąć, bo prokuratorzy są zajęci, a „jutro weekend” i ewentualnie można kontaktować się w poniedziałek – napisał na portalu X adwokat posła Bartosz Lewandowski. I pytał: – To po co ten wniosek o zatrzymanie i areszt, skoro sprawa nie jest chyba taka pilna?

Sam Romanowski komentował podobnie: – Widać, że reżimowi Tuska nie chodzi o wyjaśnienie sprawy.

Kajdanki niepotrzebne

Wizyta Romanowskiego w prokuraturze była polityczną demonstracją. Gdy były wiceminister sprawiedliwości się w niej zjawiał, prowadzący śledztwo nie mieli jeszcze dokumentów z Sejmu. Marszałek Szymon

Hołownia zapewniał, że dokumenty są „kompletowane” i podpisze je „niezwłocznie”.

– Wszystko odbędzie się zgodnie z procedurą, zgodnie z Kodeksem postępowania karnego – mówił w piątek w radiu RMF szef Prokuratury Krajowej Dariusz Korneluk. Przypomniat też, że zgodnie z prawem to nie prokurator będzie stosował areszt. – Ten materiał będzie ponownie analizowany przez sąd. Zobaczymy, poczekajmy – mówił. – Materiał śledztwa prowadzi do wniosku, że próby mataczenia, próby utrudniania kontynuowania postępowania ze strony posła Romanowskiego wcale nie są iluzoryczne – powiedział.

Wynika z tego, że były wiceminister na pewno będzie zatrzymany i na decyzję sądu o aresztowaniu zaczeka już w izolacji. Może zostać doprowadzony przez policję lub dostać formalne wezwanie, by stawił się w celu przedstawienia zarzutów. Może też – podobnie jak w piątek – sam przyjść do prokuratury. Nie



• Marcin Romanowski FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ślepi wykonawcy bezprawnych poleceń depczą w Sejmie demokrację. Człowieka, który dobrze służył Polsce, wydają w łapy bezwzględnych mścicieli: Tuska, Giertycha, Bodnara

ZBIGNIEW ZIOBRO

oficjalnie słyszymy, że śledczy nie przewidują dla posła przymusowego doprowadzenia. – Opieramy się na jego deklaracjach, że nie będzie utrudniał postępowania – twierdzi nasz informator z PK.

Romanowski: Polityczna zemsta

Romanowski zaraz po podjęciu decyzji przez Sejm oświadczył: „Wbrew narracji prokuratury nie zamierzam destabilizować żadnego postępowania czy uciekać. Ani

mdleć. Jestem gotowy ustosunkować się do tych bezzasadnych, umotywowanych polityczną zemstą zarzutów, które są mi stawiane przez osoby, które i tak nie są uprawnione do tych działań ze względu na nieprawidłowe powołanie. Sprawa ma charakter politycznej zemsty”.

Marcin Romanowski w latach 2019-23 nadzorował Fundusz Sprawiedliwości dysponujący pieniędzmi dla ofiar przestępstw. Środki z Funduszu były jednak przekazywane do organizacji związanych ze Zjedno-

czoną Prawicą i Kościołem, a konkursy ustawiane pod określone podmioty. Ok. 200 mln zł poszło na wsparcie kampanii wyborczej kandydatów Suwerennej Polski. Prokuratura chce postawić Romanowskiemu 11 zarzutów dotyczących nadużyć przy wydatkowaniu pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

Runie mur nienawiści

Na sprawę Romanowskiego nerwowo zareagował Zbigniew Ziobro. W sobotę napisał na X: „Ślepi wykonawcy bezprawnych poleceń depczą w Sejmie demokrację. Człowieka, który dobrze służył i służy Polsce, wydają w łapy bezwzględnych mścicieli: Tuska, Giertycha, Bodnara”. Dodał, że stosowane przez nich metody przypominają stan wojenny: „prześadowanie księdza, tortury, fabrykowanie zarzutów, aresztowania przeciwników politycznych, łamanie konstytucji i ustaw”. „Spod czerwonych serduszek i >>uśmiechniętej Polski<< wyszło zło w czystej postaci. (...) Ale każda dyktatura kiedyś się kończy. Runie mur nienawiści Tuska”.

Słowa o „Prześadowaniu księdza” odnosiły się do zatrzymania i aresztu dla ks. Michała Olszewskiego, prezesa Fundacji Profeto, której Fundusz Solidarności przyznał 100 mln zł. PiS twierdzi, że ABW stosowała wobec księdza „ubeckie i stalinowskie metody”. Fakty nie potwierdzają takich oskarżeń. Szef ABW płk Rafał Syrysko wydał w tej sprawie oświadczenie i zapowiada pozwy o zniesławienie. Jak pisze, zarzuty są „nieprawdziwe i narażają dobre imię funkcjonariuszy realizujących czynności zatrzymania”. ●

34327456

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na

ODESZLI.PL

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327299

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Prof. dr hab.
med. dr h.c. multi
Antoniego Pruszeuicz**

wieloletniego kierownika Katedry i Kliniki Foniatrii i Audiologii
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu,

znakomitego nauczyciela akademickiego i lekarza,
wychowawcę wielu pokoleń studentów i lekarzy

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

zespół Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu
oraz
Konsultant Krajowy w Dziedzinie Otorynolaryngologii
Prof. dr hab. med. dr h.c. multi Henryk Skarżyński

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34327454

NEWSLETTERY Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
> wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327384

W dniu 11 lipca 2024 r. zmarł w wieku 93 lat

**Prof. dr hab. med. dr h.c.
Antoni Pruszeuicz**

foniatra, audiolog, otolaryngolog,
twórca i kierownik pierwszej w Polsce Kliniki Foniatrii i Audiologii,
nauczyciel wielu pokoleń lekarzy specjalistów w całej Polsce,
wieloletni konsultant krajowy w dziedzinie foniatrii i audiologii.

Żegnamy naszego nauczyciela

Koleżanki i Koledzy
z Katedry i Kliniki Foniatrii i Audiologii
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327300

Basi i całej rodzinie Stuharów

wytrzymałości po odejściu

Jurka

Na zawsze zostanie z nami

Felek i Mariola Falk

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34327449

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci.

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

Póki trwa wojna z Rosją, nikt nas do NATO nie przyjmie

Od lat słyszę od ukraińskich polityków, że Ukraina jest coraz bliżej wstąpienia do NATO. I od lat powtarzam, że to mrzonki – mówi ukraiński politolog Nikołaj Kapitonienko.

ROZMOWA Z
NIKOŁAJEM KAPITONIENKĄ*
politologiem

WIKTORIA BIELIASZYN: Ukraińskie władze nie ukrywały, że wiążą ze szczytem NATO w Waszyngtonie duże nadzieje. W jakim stopniu się spełniły, a czego zabrakło?

NIKOŁAJ KAPITONIENKO: Myślę, że tym razem nadzieje były mniejsze niż zazwyczaj. Do tej pory przed szczytem NATO zawsze liczyliśmy na otrzymanie zaproszenia do członkostwa w Sojuszu. W tym roku nikt się tego nie spodziewał, więc rozczarowanie jest z pewnością mniejsze niż po ubiegłorocznym szczycie w Wilnie. W tym roku nadzieje Ukrainy były związane z zagwarantowaniem jej większej pomocy militarnej, która nie byłaby silnie zależna od wyników wyborów prezydenckich w USA. Pod tym względem cele udało się z grubszą zrealizować, chociaż to wciąż za mało: mówię i o kwestii finansowej, i o ilości oraz rodzaju sprzętu wojskowego, który ma do trzec do Ukrainy.

Pomoc NATO nie wystarczy do wygrania wojny z Rosją?

– Zależy, jak definiujemy „zwycięstwo”. Jeśli uznamy, że „wygrana” będzie oznaczała to, że Ukraina przetrwa, będzie państwem demokratycznym i rozwijającym się, a Rosja więcej na nią nie napadnie, to myślę, że pomoc NATO i ogólnie Zachodu może wystarczyć, o ile będzie jej więcej.

Inaczej sytuacja wygląda, jeśli „zwycięstwem” miałoby być dla nas to, o czym mówi w formule pokojowej Wołodymyr Zełenski, czyli przywrócenie granic z 1991 r., pociągnięcie Rosji do odpowiedzialności karnej, wywalczenie kontrybucji itd. Obawiam się, że w tym przypadku nawet przy pomocy Zachodu osiągnięcie tych celów będzie niezwykle trudne. Tym bardziej że wszyscy rozumieją, że celem Zachodu jest przede wszystkim to, by Ukraina nie przegrała.

Podkreśla pan, że skala wsparcia, nawet dla realizacji pierwszego scenariusza, jest niewystarczająca.

– Wszystko sprowadza się dzisiaj do kwoty 40 miliardów euro rocznie i corocznych dostaw broni. To byłoby nie najgorszą opcją trzy lata temu, kiedy rosyjski budżet wojenny szacowany był na ok. 60 miliardów dolarów. Dzisiaj jednak rosyjski budżet wojenny jest dwukrotnie większy.

Dlatego obawiam się, że pomoc, na którą może liczyć Ukraina, okaże się niewystarczająca. Poza tym część tej kwoty będzie wydana na produkcję broni w państwach członkowskich Sojuszu.

W swoich tekstach często krytykuje pan ukraińskich polityków za pokładanie w Zachodzie zbyt wielkich nadziei.

– Teraz możemy liczyć tylko na Zachód. Krytykuję ich za wcześniejsze decyzje. Można by-



• Joe Biden i Wołodymyr Zełenski podczas ostatniego szczytu NATO FOT. REUTERS / YVES HERMAN

ło inaczej budować relacje Ukrainy z Zachodem, stworzyć efektywniejszy system bezpieczeństwa. Nadzieja, że ktokolwiek będzie za nas walczyć albo że szybko przyjmą nas do UE czy NATO, jest nierealistyczna i nieuzasadniona. Od lat słyszę od ukraińskich polityków, że Ukraina jest coraz bliżej wstąpienia do NATO. I od lat powtarzam, że to mrzonki, bo póki trwa wojna z Rosją, nikt nas tam nie przyjmie. Tymczasem wielu w Ukrainie myśli, że sam fakt, że walczymy, opowiadamy się za europejskimi wartościami, wystarczy.

A nie wystarczy?

– Oczywiście, że nie. Zadaniem NATO jest obniżenie ryzyka i zagrożenia, w jakim mogą znaleźć się państwa członkowskie. Przyjęcie teraz Ukrainy do NATO doprowadziłoby do czegoś dokładnie odwrotnego. Nikt nie chce walczyć z Rosją, więc zwolenników szybkiego przyjęcia Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego nie jest teraz zbyt wielu.

Jednym z państw członkowskich, które „nie widzi” teraz Ukrainy w NATO, są Stany Zjednoczone, którym obecnie przewodzi Joe Biden. A co, jeśli do władzy znów dojdzie Donald Trump? Ukraińcy się tego obawiają?

– Wybory prezydenckie w USA są traktowane w Ukrainie raczej jako sprawa wewnętrzna Amerykanów. Nikt też nie wie, do jakich zmian tak naprawdę dojdzie, jeśli Trump wy-

gra. Narracja to jedno, a decyzje, które będzie podejmować prezydent USA, to drugie. Niezależnie od tego, kto zwycięży, wiadomo, że Ukraina będzie miała problemy z amerykańską pomocą. Będą opóźnienia, będzie jej mniej niż potrzeba, pojawiają się jakieś nowe warunki i zależności. Moim zdaniem wynika to z tego, że w USA brakuje zrozumienia i jasnej wizji, czym ta wojna ma się zakończyć. W grę wchodzi też oczywiście kalkulacje finansowe, ale i inne problemy na arenie międzynarodowej oraz wynikające z nich osłabienie roli USA na świecie. Stany Zjednoczone będą więc ostrożniejsze.

A co z nieprzewidywalnością Donalda Trumpa, który w odróżnieniu od Bidena potrafił jednak znaleźć punkty wspólne z Władimirem Putinem?

– Myślę, że jeśli Trump wygra, jego prezydentura będzie się różnić od poprzedniej. Świat stoi w obliczu zupełnie innych problemów, nie prognozowałbym tu wyraźnych podobieństw czy powtórkę scenariusza. Oczywiście niewykluczone, że Trump spróbuje dogadać się z Putinem, ale Ukraina stara się przed tym zabezpieczyć, podpisując ze swoimi sojusznikami dwustronne umowy o bezpieczeństwie.

Taką umowę w tym tygodniu prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał w Warszawie z Polską. Wcześniej podobne dokumenty podpisało z Ukrainą dwadzieścia innych państw. Jakie znaczenie dla Ukrainy mają te umowy?

– Dzięki nim Ukraina może liczyć na pomoc finansową innych państw w razie, gdyby pojawiły się problemy z amerykańskim wsparciem. Nie są to jednak przełomowe gwarancje. Nikt z sygnatariuszy nie bierze na siebie zobowiązania do udziału w wojnie przeciwko Rosji. Podpisanie umowy to spisanie na papierze tego, co właściwie już ma miejsce, czyli udzielanie pomocy w konkretnym rozmiarze i formie, która pomaga Ukrainie nie przegrać.

Z ust zachodnich polityków padały w tym tygodniu różne deklaracje. Można było usłyszeć m.in., że Zachód robi wszystko, by Ukraina zwyciężyła. Zgadza się pan z tym?

– Nie, nie uważam, że Zachód robi wszystko, by Ukraina zwyciężyła. Robi dużo, żeby Ukraina nie przegrała.

Zachód mógłby dostarczać Ukrainie znacznie więcej broni, dawać więcej pieniędzy, zaostriżyć antyrosyjskie sankcje. Rzecz w tym, że wszystko wiąże się z kosztami i ryzykiem.

Zwrócił pan niedawno uwagę, że we współczesnym świecie łatwiej jest wojny zaczynać niż kończyć. Jaki jest dziś pana zdaniem najbardziej realny scenariusz dla Ukrainy?

– Moim zdaniem wojna będzie trwać długo, a jej dalszy przebieg będzie przypominać to, co obserwujemy od początku 2024 r.: ostrzały, nieznaczne zmiany na linii frontu. Wojny trudniej dziś kończyć, bo polityczny koszt kompromisu jest zaporowy. Przywódcom łatwiej jest walczyć, niż podejmować ryzyko i mierzyć się z nieprzewidywalnymi konsekwencjami ustępstw.

Zyjemy też w epoce kolejnej fali nacjonalizmu. Ta ideologia sakralizuje terytorium: dla jej wyznawców ustępstwa terytorialne są zbyt bolesne. Nie należy też zapominać, że porozumienia, których celem miałoby być zamrożenie lub zakończenie wojny, wymagają minimalnego poziomu zaufania lub zaangażowania stron trzecich, które mogą zrekompensować jego brak. Nie mamy ani jednego, ani drugiego. ●

Rozmawiała Wiktoria Bielaszyn

*** Nikołaj Kapitonienka**

• jest doktorem nauk politycznych, profesorem nadzwyczajnym Instytutu Stosunków Międzynarodowych Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, dyrektorem Centrum Studiów Stosunków Międzynarodowych.

Zachód mógłby dostarczać Ukrainie znacznie więcej broni, dawać więcej pieniędzy, zaostriżyć antyrosyjskie sankcje. Rzecz w tym, że wszystko wiąże się z kosztami i ryzykiem

Zamach na Trumpa

Radość w Rosji

Zamach na wiecu w Pensylwanii sprawił Moskwie radość potrójną. Bo był. Bo się nie udał. Bo przybliżyła to, na co Kreml w rzeczywistości stawia w wyborach prezydenckich w USA.

Radziwiłowicz



Moskiewscy politycy i kremlowska propaganda rechotali nad Wołodymyrem Zelenskim, że członkowie sojuszu znowu pokazali mu figę i znów nie zaprosili do NATO. Ale ta narracja, na którą chętnie powoływały się, i którą powie-lały szukające taniej sensacji światowe media, była na użytek mas w kraju i po-za granicami. Kryło się pod nią zaniepo-kojenie na tyle duże, że ośmielili się je wyrazić rozsądni (a biorę tu pod uwa-gę bliskich Kremlowi), ważni eksperci.

Rosja pod wrażeniem szczytu NATO

O tym, że konfrontacja z Paktem Północnoatlantyckim staje się teraz dla Rosji coraz bardziej niebezpieczna, napisał w komentarzu dla rządowej „Rosyjskiej Gazety” prof. Dmitrij Tre-

nin, politolog, jeden z najbardziej szanowanych i doświadczonych ekspertów ds. relacji Moskwy z Zachodem. – Na jubileuszowym szczycie Paktu ostatecznie ustanowiono dążenie do globalizacji NATO, rozszerzenie jego aktywności na Azję, region Pacyfiku. Japonia, Korea Południowa, Tajwan, Filipiny, Australia i Nowa Zelandia co-raz bardziej angażują się w antychińską i antyrosyjską strategię USA. No-wa konfrontacja z Zachodem to rze-czywistość nie na pięć, a raczej na 25 lat. Materialnie i psychologicznie trzeba się przygotować do długotrwa-łej walki – oznajmił Trenin.

A Fiodor Łukjanow, kierujący bli-ską Kremlowi Radą Polityki Zagra-nicznej i Obronnej, w tej samej „Ro-syjskiej Gazecie” napisał, że woj-na w Ukrainie „uruchomiła blo-kowy instynkt, zgodnie z którym, przy pojawieniu się niebezpieczeń-stwa, trzeba stanąć w szeregu, ze-wręcz szyki, bo taki jest sens Paktu Północnoatlantyckiego”.

To w dzisiejszej Moskwie herezja, teza wręcz niebezpieczna dla wypo-wiadającej ją osoby. Za wskazywanie, że to nie (jak zapewnia Kreml) aktyw-ność NATO, tylko zaborcze plany pak-

tu doprowadziły do wojny, a na od-wrót: wojna obudziła wspólnotę eu-roatlantycką, w Rosji można na dłu-go trafić do łagru. Jeśli jednak pisze o tym ekspert, który regularnie spoty-ka się z Putinem, choćby prowadząc obrady jego Klubu Władajskiego, wi-dać, że

postawa przywódców Zacho-du oraz ich determinacja wspierania Ukrainy, zaskoczyły kierujących Rosją i zrobiły na nich wrażenie.

Zamach na Trumpa budzi w Rosji nadzieje

Swoje nadzieje na zażegnanie niebez-pieczeństw Rosjanie wiążą z Trum-pem. Trenin też podkreślił, że konse-kwencie jego bardzo prawdopodobne-go zwycięstwa w listopadowych wy-borach prezydenckich zmienią sytu-ację „w całym zamorskim imperium USA”, czyli, według niego, w NATO.

Zamach w Pensylwanii zwiększa nadzieje na oczekiwaną przez Mo-skwę zmianę sytuacji. Przysporzy Trumpowi popularności wyborców, umocni jego zwolenników. A przede wszystkim zwiększy chaos w i tak już zaburzonych kampanią wybor-czą Stanach Zjednoczonych. A to

dla Kremla w grze o Biały Dom jest najważniejsze.

Putin nie może mieć pewności, że nieprzewidywalny, kapryśny repu-blikanin będzie dla niego wygodniej-szym partnerem niż Biden lub (teoretycznie) inny demokrat.

W Moskwie nie mogą nie pamię-tać, że to nie kto inny, jak sam Trump, jako prezydent, wycofał USA z daw-nych porozumień rozbrojeniowych. To on pięć lat temu oficjalnie unie-ważnił układ INF o likwidacji rakiet średniego zasięgu – tych samych, któ-re teraz, ku trwodze Rosji, mają wró-cić do Niemiec. To on, choć sceptyczny wobec NATO, zmuszał człon-ków Paktu do zwiększania wydatków militarnych.

Jednego jednak w Moskwie mogą być pewni: Trump – tym bardziej teraz, kiedy przeżył zamach – będzie histe-rycznie szukać winnych i mścić się na tych, którzy, według niego, za nim sto-ją. To zaś oznacza wielki chaos w Sta-nach i na całym Zachodzie.

A to właśnie chaos, a nie postrze-lo-ny w Pensylwanii kandydat na prezy-denta, jest faworytem Putina w ame-rykańskich wyborach. ●

Wacław Radziwiłowicz

REKLAMA

Kraj/34327296

Newsweek

Magazyn nr 1/2024

Kryminalny

24,99 zł w tym 6% VAT

HISTORIA
Kamienica
Banania i jej dawne
tańcemieś jak
zniknąć główna
właścicielka domu?
I czy stał za tym
jej konkubent,
morderca
z podkrakowskiej
wsi?

SERYJNY
MORDERCY
Czy zabójca może
przejść
resocjalizację
dzięki sztuce?
Jack Unterwieser
okłamał austriacką
elitę, że tak.
I mordował dalej

ZBRODNIA
PO SĄSIEDZKU
Morderstwo nagrane
na dyktafon

+
KOMIKS
INSPEKTOR
ANDRZEJ
STRZELCZYK
NA TROPIE

BEZ
ŚŁADU

Iwona Wieczorek
już się nie odnajdzie.
Po 14 latach trudno
mieć jeszcze złudzenia.
Kto zawiódł w tej sprawie?
Co zrobić, kiedy znika
ktoś bliski? I dlaczego
ludzie giną bez śladu?

ZAGINEŁ

Iwona Wieczorek
ktokolwiek widział
prosimy o kontakt
tel. 692 569 160
lub z najbliższą jednostką po

PARTNERZY
MERYTOWNICZNI

Piętę
ITAKA
Ciepłe Posiłki
Lecia Zupczyny

NOWY MAGAZYN TRUE CRIME

OD REDAKCJI NEWSWEEKA.

NIERÓZWIĄZANE ZABÓJSTWA.
TAJEMNICZE ZAGINIĘCIA.
REPORTAŻE I PRAWDZIWE HISTORIE.
ZBRODNIŁE DOSKONAŁE.

WŁĄCZ SIĘ DO ŚLEDZTWA.

SZUKAJ W SALONACH PRASOWYCH I NA LITERIA.PL

Dziennikarstwo do potęgi

Newsweek

Piotr Miączyński

Pan Jacek parę lat temu wrócił z Londynu. Wyjechał tam po liceum, skończył w Wielkiej Brytanii studia i zaczął pracować w dużej firmie finansowej. Klasyczny biały kołnierzyk, niewidzący świata poza monitorem komputera i Excellem. Pamięta do dziś, że w Warszawie nie mógł się długo odnaleźć. – Nie mogłem kupić tu w sklepie spaghetti. To znaczy mogłem oddzielnie makaron, oddzielnie pomidory, oddzielnie oliwę. Ale nie wiedziałem, co z tym razem zrobić – ironizuje.

On chciał gotowy posiłek, taki od razu do podgrzania. Zjeść, zapomnieć. Zgodnie z zasadą, że wszystko ma być instant i szybko. Tu i teraz. Do tego był przyzwyczajony z czasów londyńskich. Ale w Warszawie tak się nie dało. Kilka lat później już się da.

Jak szybko dostaniesz obiad?

Mamy już lawinę wysoko przetworzonych dań gotowych w sklepach. Do których sprzedaży nie trzeba już powierzchni hipermarketu. Wystarczy Żabka.

Mamy sterty czekających na wycieraczkach diet pudełkowych – według analizy sporządzonej na zlecenie marki Nice To Fit You, rynek cateringu był w ubiegłym roku wart już ponad 3 mld zł.

Tyle, że pęka on już w szwach i coraz częściej konkuruje się na nim głównie ceną, a marże są niskie. Firm jest dużo – około 600. Największe to sponsorująca PZPN Kuchnia Vikinga, kontrolowany przez Żabkę Maczfit, Diety od Brokuła, czy wspomniane Nice To Fit You. Swój catering ma też Anna Lewandowska oraz Ewa Chodakowska.

Minus – pudełka z punktu widzenia konsumenta są drogie. Takie z segmentu średniego czy premium to wydatek 60-80 złotych za dzień. A i poziom 100 zł za dzień nie jest tu żadnym wyzwaniem.

W tym momencie na białym rumaku zjawiają się producenci zamienników żywności. Jetsonowie by powiedzieli: „Witamy w przyszłości”. W ich domu był gadżet, który produkował jedzenie w formie pigułki.

Teraz mamy jedzenie w proszku. Wystarczy zalać wodą. Bądź, dla leniwych – odkręcić butelkę.

Co to są zamienniki?

Reklama zazwyczaj jest taka sama: „idealnie zbilansowane połączenie węglowodanów, białka, tłuszczów oraz 26 witamin i minerałów niezbędnych dla Twojego organizmu.”

Co to znaczy „idealnie zbilansowane”? Tego tak do końca nie wiadomo, bo – nieco ironizując – największe kłótnie w internecie są na grupach matek spierających się, jak wychowywać dzieci, kucharskich (choćby o to, jak gotować carbonarę), oraz poświęconych zdrowemu żywieniu (tu – co dietetyk, to pogląd).

Najnowsza wersja jedzenia występuje w kilku postaciach. To proszek, który miesza się wodą, albo na przykład z mlekiem. To dania gotowe – one mają stałą konsystencję, które się gryzie i mogą być podane na ciepło. Wreszcie butelki z jedzeniem w płynie, już przygotowanym – niczego nie trzeba zalewać, ani mieszać. Odkręca się butelkę i tyle.

Założenia producentów? Precyzyjne, jak odmierzone plastikową miarką, dołączaną do opakowań.

- Cena – najlepiej poniżej 10 zł za posiłek. Tanio, drogo? To zależy. Zupka chińska kosztuje jakieś 2-2,50 zł za opakowanie. Ale tu skład jest nieporównywalnie lepszy.

- Czas przygotowania – przy proszku to minuta do dwóch. Przy gotowych posiłkach – pięć do siedmiu minut.

Wreszcie, danie ma dostarczyć równo 400 kcal.



Dieta dla samotnych, przebojowych. Wystarczy zalać

Jetsonowie by powiedzieli: „Witamy w przyszłości”. W ich domu był gadżet, który produkował jedzenie w formie pigułki. Teraz mamy jedzenie w proszku. Wystarczy zalać wodą. Bądź, dla leniwych – odkręcić butelkę.

Grupa docelowa jest tu taka sama, jak przy diecie pudełkowej. Na celowniku są zazwyczaj osoby młode, mające najlepiej 25-34 lata, dużo pracujące, samotne, uprawiające różnego rodzaju sporty.

Jak smakują?

Siadam przed przygotowanym w dziesięć minut posiłkiem Huel: Hot & Savory Bolognese.

Miało być pięć minut, ale jakoś makaron nie chciał zmięknąć. Siedzę i sprawdzam sobie opinie na Allegro, gdzie zresztą kupiłem opakowanie Huela.

Oficjalnie są one dostępne na stronie internetowej Huel w tzw. zestawach startowych, ale dla mnie był on za duży, od razu wiedziałem, że go w całości nie wykorzystam.

Czytam i mina mi rzadnie, bo opinie są mieszane:

- „Bardzo średnie w smaku. Trzeba być na prawdę bardzo głodnym i bardzo nie chceć iść do sklepu, żeby to zjeść. Więcej bym nie kupił”;
- „Jadalne”;
- „Smak zdecydowanie na minus”;
- „Smaczny i sycący”;
- „Energia na długo”.

Dla równowagi – coś na ostro: HUEL Hot & Savory Meksykańskie chili:

- „Długo się zbierałem, żeby wreszcie tego wynalazku spróbować. Prześladowujące mnie wszędzie reklamy zadziałały i postanowiłem, nie wplątując się w żadne abonamenty, spróbować najpierw z jedną paczką. Niestety już przy pierwszym spróbowaniu sprawdziły się moje naj-

gorsze przypuszczenia. Ani to nie smakuje, ani już tym bardziej nie wygląda. Zemdlilo mnie po kilku łyżkach. Dodam, że nie jestem jakiś super wymagający pod tym względem, a i tak nie byłam w stanie dokończyć jednej porcji. Nie polecam.”

- „Syn to zabrał na pieszą wędrowkę po Bieszczadach. Mówi, że smaczne – mnie przeszkadza zapach, więc nawet nie spróbowałam. W każdym razie przeżył na tym produkcie przez tydzień, więc chyba się sprawdziło.”

- „Świetny ostry smak. Przypomina smakiem zupkę chińską. Ważne że zdrowsza. Dobra dla osób lubiących nutkę pikantności. Ktoś pisał że nie nadaje się do jedzenia i byłem sceptyczny, ale zaryzykowałem, spróbowałem i nie żałuję.”

Na podstawie zużycia prądu

Policzyli puste mieszkania

Ile mieszkań w Warszawie stoi pustych? Nowe światło na liczbę pustostanów rzucają dostarczone przez energetyków dane o liczbie lokali z bardzo niskim zużyciem prądu

Michał Wojtczuk

W Warszawie, w której mieszkania są na wagę złota są dziesiątki tysięcy lokali bez ani jednego lokatora. Tak wyszło z analiz spisu powszechnego. W 2022 r. Urząd Statystyczny w Warszawie podał, że w stolicy jest 207 tysięcy tzw. niezamieszkałych mieszkań. To jedna piąta wszystkich – w Warszawie jest około miliona mieszkań. Ale tamte dane były obarczone wieloma wadami.

Po pierwsze, oparte były na badaniach przeprowadzonych wiosną 2021 r., kiedy jeszcze trwała pandemia i zawieszono zajęcia stacjo-

narne na uczelniach. Za mieszkanie niezamieszkane uznano takie, w którym nie spisano żadnej osoby, ani jako mieszkającej stale, ani przebywającej czasowo. Część z tych lokali było przeznaczone do wynajmu i niezamieszkane dlatego, że jeden lokator się wyprowadził, a nowy jeszcze się nie pojawił. Część uchwycono, gdy były świeżo oddane do użytku przez deweloperów i jeszcze nikt nie zdążył się tam urządzić.

Na dodatek wnioski zaburzają mieszkania w centralnych dzielnicach, które wykorzystywane są jako biura, kancelarie czy gabinety kosmetyczne. I stąd zdumiewająca liczba aż 22 tysięcy niezamieszkałych mieszkań w samej dzielnicy Śródmieście (28 proc. wszystkich) – tyłu doliczył się Urząd Statystyczny w Warszawie.

Ile tak naprawdę mieszkań stoi pustych? Odpowiedzi mogą pomóc szukać dane o zużyciu prądu.

Nie 200 a 100 tysięcy

Według statystyk jednoosobowe gospodarstwo domowe zużywa śred-

nio około od 900 kWh do 1400 kWh prądu rocznie.

Najbardziej aktualne dane, które posiadamy, dotyczą roku 2023. W tym okresie liczba aktywnych umów STOEN Operator z osobami prywatnymi w Warszawie, w ramach których roczne zużycie prądu wyniosło poniżej 500 kWh, wynosiła 96 955 – informuje Aleksandra Smolarska z biura prasowego Stoen Operator.

Precyzuje, że umowy te dotyczą odbiorców będących osobami fizycznymi, posiadającymi umowę w tzw. taryfie G, czyli dla gospodarstw domowych.

Te dane przekreślają tezę o 200 tysiącach pustych mieszkań. Stoen jest praktycznie monopolistą na warszawskim rynku, inni dostawcy prądu odgrywają niszową rolę. Przyjęty jako podstawa roczny okres zużycia prądu eliminuje lokale będące w okresie przejściowym między wymianą najemców (nikt nie robi aż rocznej przerwy w wynajmie mieszkania), czy czekające na

zasiedlenie (mało kto urządza się aż przez rok).

500 kWh to niespełna połowa niższych „widelek” średniego rocznego zużycia prądu dla gospodarstwa jednoosobowego. Być może da się oszczędzać prąd, zwłaszcza, jeśli ktoś długo pracuje, a do domu przychodzi właściwie tylko po to, żeby tam spać. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że już sama lodówka o mocy 30 W zużywa miesięcznie ponad 20 kWh prądu. Rocznie wychodzi ok. 250 kWh.

A w Warszawie są lokale, które rocznie zużywają tylko do 200 kWh. Według danych, które przekazał serwisowi rynekpierwotny.pl koncern energetyczny E.On, w Warszawie jest 36 667 takich mieszkań. To już muszą być lokale, które przez znaczną część roku stoją puste lub pozbawione podstawowych udogodnień.

Do rozbiórki czy lokaty kapitału?

Czemu mieszkania w Warszawie stoją puste? Część to mogą być

mieszkania o spornym stanie własnościowym (na przykład czekające na rozstrzygnięcie sprawy spadkowej), część może znajdować się w kamienicach czekających na rozbórkę pod nową inwestycję. Są też tajemnicze przypadki takie, jak osiedle przy ul. Starodęby w Ursusie, które od 20 lat stoi puste. Formalnie jednak nie zostało ono przyjęte do zasiedlenia.

Jakąś część mogą stanowić wspomniane wcześniej „drugie” mieszkania. A jakąś – lokale kupowane od deweloperów nie po to, żeby w nich zamieszkać i nawet nie po to, by zarabiać na ich wynajmie, ale tylko jako lokata kapitału.

Ile w zasobie komunalnym

Część z tych pustostanów to lokale z zasobu komunalnego. Stołeczny ratusz szacuje, że jest ich około trzy tysiące. Część jest pusta, bo czeka na remont. Czasami dotyczy to całego budynku, który jest wykwaterowany i czeka np. na podłączenie centralnego ogrzewania. ●

Liczenie strat po nawałnicy

Rekordowa burza

Przez cały weekend z powodu burzy, która przeszła nad Warszawę w nocy z piątku na sobotę, zamknięte były Łazienki Królewskie.

Odwolano wszystkie wydarzenia: Koncerty Chopinowskie, Festiwal Strefa Ciszy, warsztaty, spacer i oprowadzania. „Jest to wyjątkowa sytuacja; najstarsi stażem pracownicy Muzeum nie pamiętają bowiem takiej skali zniszczeń w ogrodach” – napisano w komunikacie Łazienek.

Polscy Łowcy Burz oceniają, że była to najsilniejsza burza nad Warszawą od 2017 roku. Wiatr w porywach osiągał nawet 110 km na godz. Straż pożarna miała ponad 400 interwencji na Mazowszu, w tym 330 związanych z połamaniem drzewami. Strażacy 66 razy odpompowywali wodę.

W sobotę rano z powodu zerwania sieci energetycznej zamknięte były centra handlowe Atrium Targówek i M1, a także pobliski Decathlon. Uszkodzenia stopniowo usuwano, ale w Ła-



FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

zienkach zajęło to dłużej. „Prowadzone są intensywne prace porządkowe i niezbędny przegląd drzewostanu. Wiele miejsc zostało w sobotę uprzątniętych, wciąż jednak pozostają obszary wymagające działań” – informowała dyrekcja ogrodu.

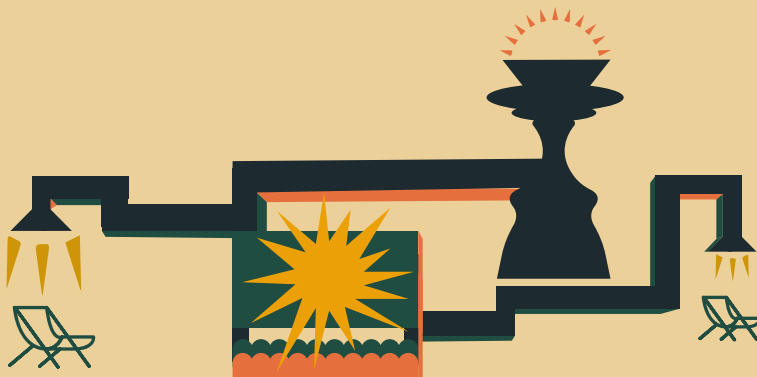
Informacja, o której godzinie ogrody Łazienek Królewskich zostaną otwarte w poniedziałek ma być podana na stronie internetowej i w mediach społecznościowych Muzeum. ●

Katarzyna Jaroch

REKLAMA

Warszawa/34327419

Lato
w Kinie
Muranów



KINO MURANÓW

Cenne znalezisko w centrum Otwocka

Odkopali fragmenty synagogi

Podczas prac ziemnych przy budowie miejsc parkingowych przy ulicy Warszawskiej w Otwocku robotnicy znaleźli fragmenty murów i kolumn stojącej niegdyś w tym miejscu Synagogi Goldbergów.

Tomasz Urzykowski

Informację o znalezisku przekazał w piątek w mediach społecznościowych Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków. „Polichromowane elementy kolumn i szczątki murów pochodzące ze zburzonej w 1940 r. synagogi Goldbergów odkopano w Otwocku podczas prac ziemnych. Ocalałe fragmenty murów i kolumn zostały zabezpieczone i będą zdeponowane na terenie dawnego Muzeum Ziemi Otwockiej” – napisał.

Widoczna z okien ratusza
Murowana synagoga Goldbergów stała w latach międzywojennych przy ul. Warszawskiej, naprzeciwko otwockiego ratusza. Wzniesio-



• **Fragmen-ty murów i kolumn synagogi Goldbergów** znaleziono podczas prac ziem-nych
FOT. MAZOWIECKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

no ją w 1927 r. z inicjatywy i funduszy małżeństwa Szlamy i Chawy Goldbergów. Jej projektantką była architektka Eugenia Jabłońska, której dziełem jest również zachowana do dziś siedziba władz miasta. Budynek przy ul. Warszawskiej przejął funkcję synagogi gminnej. Było w nim 650 miejsc dla wiernych. „Przedwojenny Otwock był miastem niezwykłym z wielu względów. Jednym z nich było to, że ówczesni burmistrzowie z okien swojego gabinetu widzieli nie rynek miejski, nie kościół, lecz synagogę. [...] Świątynia była ozdobą okolicy. Wzniesiona w stylu nawiązującym do późniejszego renesansu, była bogato

udekorowana, ozdobiona kolumnami i witrażami na całą wysokość. Głównym pomieszczeniem była ogromna sala synagogałna o kopulastym suficie z miejscem dla chóru, galerią dla kobiet oraz ołtarzem wzorowanym na starych sefardzskich synagogach” – napisał na profilu Otwock-history Sebastian Rakowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Otwocka. Oprócz zwykłych nabożeństw odbywały się tu uroczystości związane m.in. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja i odzyskania przez Polskę niepodległości. W synagodze odprawiono też nabożeństwo żałobne po śmierci Józefa Piłsudskiego.

Prace zostały wstrzymane

W październiku 1939 r. synagoga została podpalona przez niemieckich żołnierzy, którzy zabronili strażakom gasić pożar. Udało się jednak uratować zwoje Tory, ale ogień strawił dom nauki i bibliotekę. W 1940 r. wypalone mury na rozkaz Niemców zostały rozebrane rękami żydowskich robotników przymusowych. Teren po synagodze wyrównano. Z biegiem lat wyrosły na nim drzewa i krzewy. Działka ta należy obecnie do miasta.

Na pozostałości po budynku robotnicy natrafili na początku czerwca tego roku podczas układania rur na ul. Warszawskiej. Robotnicy wykopali wtedy fragmenty fundamentu i schodów. W ostatnich dniach wydobyli z ziemi kawałki kolumn i murów. Wywiezienie ich na zwałowisko gruzu zatrzymała interwencja miłośników Otwocka – Sebastiana Rakowskiego i Patryka Popisa. Budowa miejsc postojowych na działce po synagodze została wstrzymana.

Spółeczny opiekun zabytków powiatu otwockiego Wiktor Lach napisał na Facebooku: „(...) ustaliłem z Jarosławem Margielskim, prezydentem Otwocka, że docelowo, po przeprowadzaniu badań odkrywkowych i inwentaryzacji terenu, ocalałe relikty zostaną utracone i zabezpieczone jako histo-

ryczna substancja przed procesami niszczącymi oraz udostępnione turystom w formie historycznej ruiny. Już teraz wiemy, iż synagoga miała niezwykle barwną elewację, o czym świadczą zachowane barwione w masie na ceglasto tynki oraz polichromie baz kolumn”.

Świat, który skończył się w 1940 r.

Przed wojną Żydzi stanowili 60-70 proc. ludności Otwocka, który w 1939 r. zamieszkiwało 19 tys. osób. Na wschód od linii kolejowej znajdowała się dzielnica willowo-uzdrowskowa, gdzie zamożni zasymilowani Żydzi prowadzili sanatoria i pensjonaty. Po drugiej stronie torów, w rejonie placu targowego, mieszkała żydowska biedota, trudniąca się handlem i rzemiosłem.

Ten świat skończył się w czasie okupacji. W 1940 r. Niemcy utworzyli w Otwocku getto. Zamknęli w nim ok. 12 tys. osób, w którym z głodu i chorób zmarło 2 tys. Żydów. 19 sierpnia 1942 r. hitlerowcy przystąpili do likwidacji „dzielnicy żydowskiej”. Zapędzili jej mieszkańców na plac przy ul. Górnej, położony w pobliżu rampy kolejowej i 8-10 tys. otwockich Żydów wywieźli do obozu zagłady w Treblince. Tych, którzy próbowali się ukryć, rozstrzelali na ulicach Otwocka. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34326969



PREZYDENT MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

INFORMUJE,

że w dniu 15 lipca 2024 r. został wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) i zamieszczony na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy wykaz nr 8/2024 części nieruchomości przy ul. Cegielnianej 8, stanowiącej dz. ewid. nr 5/2 w obrębie 2-08-10, o powierzchni 3487,0 m², przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

Warszawa/34327401



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 07 tel. 22 277 42 44, 22 277 42 42, od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

OGŁOSZENIE PŁATNE

Radom/34327064



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023r., poz. 344 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Cygańskiej (obr. 0020 Gołębiów, ark. 9), grunt o pow. 160 m², stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 120/5 o pow. 718 m².

Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00010339/2.

34327461

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na

ODESZLI.PL



Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Jerzego Stuhra

legendy polskiego filmu i teatru
aktora, reżysera, pedagoga
patrioty i wiernego wartościom Obywatela
wspaniałego Męża, Ojca, Dziadka, Przyjaciela

wyrazy głębokiego współczucia oraz najszczerzego żalu

Rodzinie i Bliskim

składa

Senator Rzeczypospolitej Polskiej
Adam Bodnar

34327333

1WA

Przystań Warszawa otwarta

Małe Mazury w centrum



• Przystań Warszawa to miejsce, które powstało z miłości do Warszawy, Wisły i ludzi

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Modna restauracja Monkey Love, świeżo uruchomiona kawiarnia Przystań Relaks, wypożyczalnia kajaków, supów i kort tenisowy – to atrakcje Przystani Warszawa, czyli kompleksu rekreacyjno rozrywkowego między portem Czerniakowskim a Wisłą

Michał Wojtczuk

W sobotę rano w Przystani Warszawa trwało sprzątanie skutków nocnej burzy. Wichura połamała dużo gałęzi. Na szczęście obyło się bez szkód i nie trzeba było odwoływać zaplanowanego na sobotę uroczystego otwarcie kompleksu.

Przystań Warszawa to jedno z najbardziej nietypowych miejsc w Warszawie. Znajduje się między Wisłostradą a Wisłą, w bezpośrednim sąsiedztwie Portu Czerniakowskiego, tuż obok mostu Łazienkowskiego. W kilka minut można tam dojść zarówno z wiślanych bulwarów, jak i spod stadionu Legii. To jak małe Mazury w centrum Warszawy.

Z miłości do Warszawy i Wisły

– Konsorcjum Przystań Warszawa powstało z miłości przede wszystkim do Warszawy, Wisły i ludzi. To miejsce dla każdego i jestem przekonana, że każdy znajdzie tu coś dla siebie – senior, nastolatek, dzieci czy osoby z niepełnosprawnościami. Będzie to zielona wizytówka Warszawy. Będzie to duma, nie tylko Konsorcjum Przystań Warszawy, ale duma każdego warszawiaka – mówiła w maju Agnieszka Kobus-Zawojaska, olimpijka, przedstawicielka Konsorcjum Przystań Warszawa, które na początku 2024 r. podpisało umowę na prowadzenie kompleksu na Cyplu Czerniakowskim.

To był finał bardzo pechowej inwestycji.

Spóźniona inwestycja

Pomysł na budowę na cyplu rozrzuconych wśród zieleni pawilonów dla wodniaków powstał ponad 10 lat temu. Warta 11 mln zł inwestycja, prowadzona przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawa zmagająca się z opóźnieniami i usterkami. Oddanie do użytku pawilonów spóźniło się w sumie aż o cztery lata w stosunku do pierwotnych planów.

Także przetarg na najemcę pawilonów zaliczył potknięcie: nikt nie

staął do pierwszego postępowania. Konsorcjum klubów zajmujących się sportami wodnymi, które zabiegało o stworzenie tego kompleksu, uznało: warunki przetargu sprawiają, że miejsce jest dla nich za drogie. Najemcę wyłoniono za drugim podejściem dzięki zmianie warunków i zgodzie na to, by restauracja w jednym z pawilonów mogła sprzedawać alkohol.

Kajaki, koktajle i kawa

Lokal o nazwie Monkey Love tuż nad brzegiem Wisły działa już od kilku tygodni, stał się modny wśród imprezowiczów. W menu ma m.in. tatara wołowego w koreańskim stylu (42 zł za sztukę) pad-thai z krewetkami (46 zł) czy zupę gazpacho (32 zł) oraz bogaty wybór koktajli. W sobotę zaczęła też działać Kawiarnia Relaks w pawilonie bliżej ul. Zaruskiego.

– Nowe miejsce na mapie Warszawy rusza pełną parą. To miejsce, gdzie miłośnicy aktywności na wodzie i lądzie, koneserzy kultury i kulinariów i miłośnicy sztuki znajdą coś dla siebie – zapewnia Jan Piotrowski, miejski pełnomocnik ds. Wisły.

Nowy most nad portem Czerniakowskim

Teren przystani nie jest ogrodzony, można tu dotrzeć na przykład po spacerze na bulwarach i cieszyć się cieniem wśród wysokich drzew. Dojście na cypel Czerniakowski od strony Wisłostrady ma się poprawić. Zarząd Zieleni m.st. Warszawy rozstrzygnął już przetarg na budowę nowego mostu nad portem Czerniakowskim, nieopodal mostu Łazienkowskiego.

Za 18,3 mln zł przeprawę zbuduje firma Primost Południe. Teren inwestycji jest już ogrodzony. Według umowy inwestycja ma być gotowa w maju 2025 r. Most będzie przeznaczony dla pieszych i rowerzystów. Poprawi dostęp na cypel, ale co najważniejsze, załata też rowerową lukę na Trasie Łazienkowskiej przy węźle z Wisłostradą. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34326976

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w czerwcu 2024 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	Zakład Centralny SUW Filtry		Zakład Centralny SUW Praga		Zakład Północny		Zawartość dopuszczalna	
			średnia	max	średnia	max	średnia	max	Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE										
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	—	2	—	2	—	0	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	0
4.	Clostridium perfringens	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0(*)	—
5.	Enterokoki	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE										
6.	Metność	NTU	<0,10	0,30	<0,10	0,21	<0,20	<0,20	1(*)	5(*)
7.	Barwa	mg Pt/l	<2	3	<2	3	<2	<2	(*)	15(*)
8.	Zapach	—	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	(*)	—
9.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,3	7,4	7,3	7,4	7,2	7,3	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)
10.	Twardość	mgCaCO ₃ /l	—	224	—	222	—	236	60÷500	500(*)
11.	Przewodność	µS/cm	824	952	816	1034	580	594	2500(*)	—
12.	Żelazo	µg/l	<20	<20	<20	<20	<20	<20	200	300
13.	Mangan	µg/l	<5	<5	<5	<5	<10	<10	50	100(*) ¹¹⁾
14.	Chlorki	mg/l	138	160	146	160	—	22	250(*)	250(*)
15.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	<0,013	<0,013	0,015	<0,026	0,026	0,50	1,5(*)
16.	Azotany	mg/l	—	2,8	—	1,6	—	1,7	50	50(*)
17.	Azotyny	mg/l	—	<0,002	—	<0,002	—	<0,020	0,50	3(*)
18.	Utlenialność z KMnO ₄	mg O ₂ /l	<1,0	1,2	<1,0	1,4	1,6	2,1	5,0	—
19.	Chlor wolny	mg/l	—(***)	—(***)	—(***)	—(***)	0,28	0,33	0,3(*)	0,3(*) ⁶⁾
20.	Chloryny	mg/l	—	0,24	0,34	0,42	—	0,26	—	0,7(*)
21.	Chlorany	mg/l	—	0,08	0,07	0,10	—	0,12	—	0,7(*)
22.	Suma chlorynów i chloranów	mg/l	—	0,32	0,41	0,52	—	0,38	0,7(*)	—
23.	Siarczany	mg/l	64	68	—	57	—	100	250(*)	250(*)
24.	Fluorki	mg/l	—	0,11	—	0,12	—	0,16	1,5	1,5
25.	Glin	µg/l	<20	<20	—	—	<40	<40	200	200(*) ⁶⁾ ¹²⁾
26.	Kadm	µg/l	—	<0,05	—	<0,05	—	<0,05	5	3
27.	Ołów	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	10	10
28.	Rtęć	µg/l	—	<0,10	—	<0,10	—	<0,10	1	6(*) ¹⁴⁾
29.	Nikiel	µg/l	—	1,3	—	1,6	—	0,8	20	70
30.	Miedź	mg/l	—	0,0015	—	0,003	—	0,003	2,0(*)	2,0
31.	Chrom	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	50	50
32.	Arsen	µg/l	—	<0,7	—	<0,7	—	<0,7	10	10
TRIHALOMETANY										
33.	Chloroform	mg/l	—	<0,00006	—	<0,00006	—	0,0072	0,030	0,3
34.	Bromodichlorometan	mg/l	—	<0,00005	—	<0,00005	—	0,0055	0,015	0,06
35.	Suma trihalometanów	µg/l	—	0,12	—	2,5	—	17	100	—

(¹) Clostridium perfringens (łącznie ze sporami) należy badać w wodzie pochodzącej z ujęć powierzchniowych i mieszanych

(²) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian

(³) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody

(⁴) W punkcie czerpalnym u konsumenta

(⁵) Wartość dopuszczalna, jeżeli nie powoduje zmiany barwy wody spowodowanej agresywnością korozyjną wody

bnz – bez nieprawidłowych zmian (Zaleca się, aby ogólna liczba mikroorganizmów nie przekraczała:

– 100 jtk./1 ml w wodzie wprowadzanej do sieci wodociągowej,

– 200 jtk./1 ml w kranie konsumenta)

(⁶) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów

(⁷) Kryterium zdrowie – 5 mg/l;

(⁸) Pojedynczy parametr

(⁹) Krótkotrwałe działanie

(¹⁰) Rtg nieorganiczna

(¹¹) Kryterium zdrowie – 400 µg/l

(¹²) Kryterium zdrowotne – 900 µg/l

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)

** Wytczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

*** Do dezynfekcji wody stosowany jest dwutlenek chloru

„Analizując jakość wody w wodociagu warszawskim na wyjściach do sieci w miesiącu czerwcu 2024 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, że w wodzie na wyjściu z Zakładu Północnego (Stacja Strefowa) trzy razy odnotowano zwiększoną zawartość chloru wolnego. Wyższe stężenie chloru wolnego wynikało z zastosowania podwyższonej dawki dezynfektanta, w celu zabezpieczenia sieci wodociągowej przed wtórnym zanieczyszczeniem mikrobiologicznym i utrzymania właściwej jakości wody dostarczanej odbiorcom. Prowadzone badania w ramach monitoringu jakości wody w sieci wodociągowej w żadnym z punktów monitoringu w strefie zasilania Zakładu Północnego nie wykazały stężenia chloru wolnego w wodzie powyżej 0,3 mg/l. Tym samym został spełniony wymóg dopuszczalnego stężenia dezynfektanta pozostającego w wodzie w punkcie czerpalnym u konsumenta. Niniejszym jakość wody wodociągowej w badanym zakresie odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia). Pod względem bakteriologicznym woda odpowiada wymaganiom sanitarnym.”

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w dzielnicy Wawer w czerwcu 2024 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Radość	SUW Falenica	Zawartość dopuszczalna	
					Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE						
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	1	0	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0	0
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE						
5.	Metność	NTU	0,26	0,18	1 ⁽¹⁾	5 ⁽²⁾
6.	Barwa	mg Pt./l	6	4	⁽¹⁾	15 ⁽⁴⁾
7.	Zapach	—	akcept.	akcept.	⁽¹⁾	—
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,4	7,5	6,5÷9,5 ⁽²⁾	6,5÷8,0 ⁽⁴⁾
9.	Przewodność	µS/cm	373	718	2500 ⁽²⁾	—
10.	Żelazo	µg/l	34	<20	200	300
11.	Mangan	µg/l	<5	<5	50	100 ^(4,5)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	<0,013	0,50	1,5 ⁽⁴⁾
13.	Chlor wolny	mg/l	0,28	0,23	0,3 ⁽²⁾	0,3 ^(4,6)

(¹) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian

(²) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody

(³) W punkcie czerpalnym u konsumenta

(⁴) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów

(⁵) Kryterium zdrowie – 400 µg/l

(⁶) Kryterium zdrowie – 5 mg/l

bnz – bez nieprawidłowych zmian

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)

** Wytczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody wodociągowej w dzielnicy Wesoła w czerwcu 2024 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Stara Miłosna	Zawartość dopuszczalna	
				Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE					
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	4	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE					
5.	Metność	NTU	0,28	1 ⁽¹⁾	5 ⁽²⁾
6.	Barwa	mg Pt./l	7	⁽¹⁾	15 ⁽²⁾
7.	Zapach	—	akcept.	⁽¹⁾	—
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,3	6,5÷9,5 ⁽²⁾	6,5÷8,0 ⁽²⁾
9.	Przewodność	µS/cm	896	2500 ⁽²⁾	—
10.	Żelazo	µg/l	<20	200	300
11.	Mangan	µg/l	<5	50	100 ^(2,*)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	0,50	1,5 ⁽²⁾

(¹) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian

(²) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody

(³) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów

(⁴) Kryterium zdrowie – 400 µg/l

bnz – bez nieprawidłowych zmian

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)

** Wytczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

„Analizując jakość wody na wyjściach do sieci z poniższych stacji:

- Zakład Centralny SUW Radość;

- Zakład Centralny SUW Falenica;

- Zakład Centralny SUW Stara Miłosna

w miesiącu czerwcu 2024 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, iż jakość wody z powyższych wodociągów odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia). Pod względem bakteriologicznym woda odpowiada wymaganiom sanitarnym.”

Naszemu drogiemu koledze

Krzysztofowi Wiśniewskiemu

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają

koleżanki i koledzy z Informacyjnej Agencji Radiowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327238

W dniu 4 lipca 2024 roku zmarła w wieku 92 lat

**Teresa Olenderczyk**

aktorka teatru lalkowego, która wcieliła się w rolę Jacka w słynnej Dobranocce Jacek i Agatka, dziennikarka telewizyjna, redaktorka w warszawskim ośrodku TVP, piękny i dzielny człowiek.

Pogrzeb z odprowadzeniem do grobu od bramy głównej Cmentarza Wojskowego na Powązkach odbędzie się w dniu 15 lipca 2024 r. (poniedziałek) o godz. 10.00.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Przyjaciele

Mateusz Michieletti i Joanna Kilian Michieletti

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327298

Z wielkim smutkiem żegnamy naszego przyjaciela i zarazem krewnego,

Rafała Skoczylasa

Wyrazy współczucia dla

najbliższych

składają

Irena, Adam, Marta i Maria



www.nekrologi.wyborcza.pl/34327271

Naszej Koleżance

Alfredzie Pietrzym

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Pracownicy
ENERGA – OPERATOR SA
Oddział w Płocku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327292

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



młodszego aspiranta Policji

Tomasza Dąbrówki

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i pracownicy
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie**Teresa Olenderczyk**Aktorka-lalkarka, dziennikarka telewizyjna.
Animowała lalkę "Jacka"
w popularnym programie dla dzieci "Jacek i Agatka".4 lipca 2024 roku odeszła nasza Kochana Tereska,
z którą wszyscy byliśmy bardzo zaprzyjaźnieni.Jesteś już po drugiej stronie z Synem, Mężem i Przyjaciółką Ewą,
z którymi od lat mogliście na siebie liczyć. Jesteście już razem.
Nigdy nie ma dobrego czasu na odejście z tego świata.Wspaniałe chwile, spotkania,
spacery pozostawiamy na zawsze w naszej pamięci.

Agnieszka, Staś i Adam z Małgosią



www.nekrologi.wyborcza.pl/34327440

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

naszej koleżanki

Iwony Rakszewskiej-SobczykW imieniu całego zespołu Polypharm S.A. ,
składamy najszersze kondolencje oraz wyrazy współczucia.W tym trudnym czasie łączymy się w bólu
wspierając ją naszą myślą i modlitwą.

Niech spoczywa w pokoju.

Zarząd oraz pracownicy Polypharm S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327347

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 lipca 2024 roku w wieku 81 lat odszedł od nas
nieodżałowany Kolega,
były Prezes firmy Metroprojekt sp. z o.o. (w latach 2000-2020)

Pan

Mieczysław SzczepańskiPogrzeb odbędzie się
16 lipca - wtorek 2024 roku o godzinie 10:30
na Cmentarzu Bródnowskim
Msza w kościele murowanym pod wezwaniem MB Częstochowskiej
na Bródnie- kościół przy parafii rzymskokatolickiej
pw. Św. Wincentego a Paulo

Zarząd i Pracownicy firmy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327217

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 11.07.2024
zmarł przeżywszy 87 lat nasz ukochany tata i dziadek**Dr Rafał Skoczylas**Nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń studentów
Wydziału Biologii UW, przyrodnik, autor, tłumacz, popularyzatorW latach 1981 – 1999 V-ce dyrektora Instytutu Zoologii UW,
1982 – 1985 Kierownik Studium Biologii dla Pracujących,
Członek Rady Naukowej Świętokrzyskiego Parku Narodowego
w latach 1997 – 2002.Członek Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci
Wielokrotny Prezes Koła Łowieckiego Gawra przy PAN w Warszawie
i jego Prezes HonorowyOdznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
Medalem Komisji Edukacji Narodowej
Srebrnym i Złotym medalem Zasługi Łowieckiej
oraz odznaczeniem ZłomUroczystości pogrzebowe odbędą się
w środę 17 lipca 2024 roku o godz. 9:00
w kościele p.w. św. Marii Magdaleny,
po których nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Wawrzyszewski.

O czym zawiadamia

Mateusz, Basia, Małgosia i Jarek.

34327325

1.WA



FOI SHUTTERSTOCK

Aha, jeszcze jeden plus: SUPERSONIC do zamówień daje naprawdę fajny kubek.

Co faktycznie jest w zamiennikach?

Recenzenci podobnych produktów są podzieleni. Padają różne określenia, od „mdły”, „odrażający”, ale „bogaty, kremowy smak, podobny do waniliowego shake’a”. Niektórzy mają po takich posiłkach problemy żołądkowe, jak to uroczło ujęto „gazy adaptacyjne”.

Ludzie wierzą, że w ten sposób mają zdrowe odżywianie z głowy, choć to wygląda trochę jak... karmienie psa, albo kota.

Skąd wiemy, że to, co jest deklarowane w składzie, faktycznie tam jest?

– Nie wiemy – odpowiada mi technolog żywności Marta Zaleska. – Musimy zaufać producentowi i instytucjom dbającym o jakość i bezpieczeństwo żywności. Sanepid i IJHARS [Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych – przyp. red] na co dzień zajmują się kontrolą podmiotów produkujących żywność. Sprawdzają nie tylko czystość zakładów, ale również jakość surowców, czy zgodność składu produktu z deklaracją na opakowaniu. Jeśli jakiś produkt wzbudza nasze wątpliwości, zawsze możemy to zgłosić i poprosić o kontrolę danej partii czy produktu ogółem.

Ile zarabiają producenci?

Jak to wygląda od strony finansowej? Mimo agresywnego marketingu w mediach społecznościowych i w postaci reklam na You Tubie, zamienniki żywności to na razie jest nisza, choć dynamicznie się rozwijająca.

Niedawno w serwisie LinkedIn James McMaster, prezes Huel, czyli największego gracza w tej branży pochwalił się, że ich przychody w roku obrotowym 2023 osiągnęły 185 mln funtów. W poprzednim roku były to 144 mln funtów. • Przekroczyliśmy 300 milionów – to liczba posiłków, które sprzedaliśmy w ponad 80 krajach od momentu uruchomienia; • Poprawiliśmy rentowność, osiągając marżę EBITDA na poziomie 5,3 proc.; • Nasza obecność w sprzedaży detalicznej wzrosła o 51 proc. do 11 250 sklepów. Tyle James McMaster.

Huel właśnie kończy wyposażanie swojej pierwszej fabryki, zlokalizowanej na brytyjskiej wsi, w Milton Keynes.

Zanim sprzęt pojawił się na miejscu, zaproszono globalny zespół Huel, czyli 300 osób na imprezę... rave.

Takie skojarzenia – z energią, zabawą, młodością, wysiłkiem – to podstawa marketingu producenta. A twarzą marki jest aktor Idris Elba, znany z serialu HBO The Wire, czy Luther. Elba nagrywa własną muzykę, działa jako DJ, jest kickboserem, oraz aktywnie zwiedza świat do kształcąc się w zakresie boksu tajskiego.

Niemiecki yFood, sponsoruje imprezy techno. Firma – co charakterystyczne w tej branży – założona została jako startup, przez Benjamina Kremera i Noela Bollmanna. Wcześniej obaj pracowali w bankowości inwestycyjnej, pracując do późnych godzin nocnych, a zgodnie z firmową legendą jedyne co mieli do dyspozycji to słodkie i słone przekąski z automatu.

W kwietniu ubiegłego roku połowę udziałów w firmie wykupił światowy gigant Nestlé. Za 49,95 proc. akcji firmy dał 215 mln euro.

Firma od dłuższego czasu jest rentowna, w 2022 roku miała 120 mln euro przychodów.

Startupami z polskimi założycielami są Yoush (dwóch byłych studentów Technologii Żywności SGGW – dr Artur Wiktor oraz Zbigniew Skwarski) oraz SUPERSONIC. Polski jest też Kosmos Food.

Jak bułka z bananem

Żywność dla sportowców do niedawna kojarzyła się głównie ze skoczkiem narciarskim Adamem Małyszem i bułką z bananem. A zaczęło się tak, że skoczek siedział w Harrachovie na skoczni mamuciej a warunki były wyjątkowo paskudne. Czyli wiało, i to dużo za mocno.

Nie wiadomo było, kiedy zrobi się okienko pogodowe. A Małysz potrzebował szybko przyswajalnych węglowodanów. Czyli nie schabowego, czy golonki (bo tam jest ich mało, zresztą nie bardzo byłoby jak takie dania dostarczyć na górę).

Najnowsza wersja jedzenia występuje w kilku postaciach. To proszek, który miesza się wodą, albo z mlekiem. To dania gotowe – one mają stałą konsystencję. Wreszcie butelki z jedzeniem w płynie, już przygotowanym – niczego nie trzeba zalewać, ani mieszać

Chodziło tutaj o strzał energii, bez długiego trawienia i bez jakichkolwiek problemów żołądkowych. Profesor Jerzy Żołądź, specjalista od fizjologii wysiłku zaordynował, że pomóc może bułka z bananem. Małysz niewiele myśląc, wsadził mocno dojrzałego banana do bułki i takiego hot-doga zjadł. Robił to później zresztą wielokrotnie, kiedy długo czekał na skok.

Posiłki w proszku czy płynie mają być alternatywą w takiej sytuacji. Gdy ktoś np. długo chodzi po górach. Jeździ na rowerze. Albo za moment wybiera się na siłownię.

A jeśli ktoś pije swój posiłek, to zapewni to uczucie sytości? – upewniam się. – Wszystko zależy od składników zawartych w danym posiłku. Wiadomo, że białka sycą lepiej i na dłużej niż węglowodany. Jednak już rozpuszczone w wodzie i wcześniej zmielone składniki w płynnych posiłkach będą trawione szybciej przez nasz żołądek niż posiłek w wersji tradycyjnej o tych samych wartościach odżywczych – twierdzi Marta Zaleska.

Jedzenie w proszku/płynie ma więc bardzo podobną funkcję jak bułka z ba-

nanem. Czyli jest to metoda, jak zjeść coś przyzwoitego w sytuacji, gdy nie ma na nic czasu. Zamiast drożdżówki, hot-doga na Orlenie, czy kebaba na cienkim cieście.

Czy można jeść cały czas?

Pod koniec maja zmarł Morgan Spurlock, reżyser nominowanego do Oscara filmu „Super Size Me”. Film zasłynął z powodu eksperymentu, jakiego Spurlock się podjął. Przez cały miesiąc jadł tylko jedzenie z McDonald’s. A za każdym razem, kiedy proponowano mu powiększenie zestawu (super-size) to go zamawiał. Niespodzianek nie było. Reżyser przytył 11 kilo, podpadł w stanie depresyjnie.

Teraz na You Tubie można znaleźć mnóstwo filmów w podobnym duchu: „I ate nothing but Huel for 30 days and this is what happened” („Przez 30 dni nie jadłem nic poza Huelem, oto co się stało”), „7 dni na jedzeniu z proszku Huel – czy warto wydać 300 zł?!” „7 dni jem gotowe obiady od Huel za 11 zł – czy było warto?!” itp.

Tyle, że żywienie się jednym rodzajem posiłku przez cały czas jest kompletnie bez sensu. Czy to McDonald’s czy to „ponoć bardzo zdrowe” zamienniki żywności.

Zresztą każdy z producentów wyraźnie pisze, że zastąpienie wszystkich posiłków w ciągu dnia ich produktem jest błędem. – Dostarczenie wszystkich niezbędnych mikro- i makroskładników jest tylko jednym z aspektów prawidłowego żywienia. Kolejnym jest dostarczanie ich z różnych źródeł pochodzenia, o różnych teksturach i różnej ekspozycji na enzymy trawienne. To bardzo istotne z fizjologicznego punktu widzenia, bo już podczas gryzienia i żucia pobudzamy organizm do produkcji enzymów trawiennych! – pisze producent marki Yoush.

Nic nie równa się z jabłkiem

Chris Ziegler z magazynu The Verge, który przez prawie miesiąc jadł tylko jeden z takich zamienników, stwierdził na koniec, że owszem było to nawet smaczne, ale takie żarcie to nie jedzenie, to przetrwanie. A jabłko które zjadł po zakończeniu eksperymentu było „najlepszym posiłkiem jaki jadł w życiu”. – Trzeba pamiętać, że nic nie zastąpi zrównoważonej diety. Powinna ona obfitować przede wszystkim w świeże warzywa, owoce oraz zdrowe tłuszcze. Taki gotowy posiłek może pojawiać się w naszej diecie. Zastępować kolację czy śniadanie gdy jesteśmy w biegu, lub nie mamy już sił wymyślać zdrowych posiłków. Wtedy lepiej sięgnąć po taki zbilansowany produkt, niż po paczkę ciastek, czy chipsów – mówi Marta Zaleska.

I dodaje: To gryzienie, przeżuwanie i powolne spożywanie posiłku przygotowuje nasz organizm do trawienia.

I to jest chyba sedno całej sprawy. Generalnie prawdziwe jedzenie jest przyjemne. Prawdziwe jedzenie sprzyja socjalizacji. Umożliwia wspólne gotowanie.

A zamienniki (podobnie jak catering) to raczej samotne przelżykanie przy komputerze w pracy, albo przed Netflixem. ●

Ile kosztują zamienniki?

• Kosmos Food. Opakowanie waży 1 kg i zawiera 10 posiłków po 400 kcal – 99 zł. • Yfood. Zestaw degustacyjny napojów – pięć posiłków 79,99 zł. Zestaw degustacyjny proszków – 139,99 zł za 10 posiłków w pięciu smakach. Poza zestawami jest drożej. Sześć napojów to wydatek 101,94 zł Opakowanie proszku starczające na 17 posiłków	149,99 zł. W subskrypcji – można sobie wybrać regularne dostawy produktu np. co cztery tygodnie i anulować w dowolnym momencie – dostaje się 15 proc. rabatu.	wanie (17 posiłków). W subskrypcji – można sobie wybrać regularne dostawy produktu np. co dwa tygodnie i anulować w dowolnym momencie jest 10 proc. taniej.	za 6 saszetek po 100 g. W subskrypcji – można sobie wybrać regularne dostawy produktu np, co pięć tygodni i anulować w dowolnym momencie – wychodzi 30 proc. taniej.
• Huel. Huel Instant Meals – 80 zł za siedem porcji. To można gryźć, no powiedzmy szybko przeżuwać. Huel Ready-to-drink czyli karton 12 butelek z posiłkiem w płynie 195 zł. Huel Powder – od 132,50 zł za opakowanie		• Yoush. 15 posiłków kosztuje tu 159 zł • SUPERSONIC. Akurat jest promocja: 140 zł za opakowanie 1300 gramów proszku, albo 119 zł	• Z subskrypcjami jest tak, że są tańsze, bo firmy wiedzą, że w ten sposób wiążą konsumenta ze sobą na dłużej i sprzeda się im więcej produktów. ●

Treści znikają z internetu. To doprowadzi do nowych kr

W internecie żyjemy w „wiecznym Teraz”. Ale na potęgę giną w nim wpisy – rządowe, z dyskusji na Facebooku, zdrowotne. I nie jest to wcale dobra wiadomość.

Vadim Makarenko

Internet się kurczy. Badacze z amerykańskiej agencji badawczej Pew Research Center nazwali to zjawisko „digital decay”, czyli cyfrowym zanikaniem. I nie chodzi wcale o porzucone blogi, których nikt już więcej nie rozwija, bądź o witryny, których właściciel zapomniał opłacić.

Z najnowszego raportu Pew Research Center wynika, że zniknęła co czwarta strona internetowa, która istniała w latach 2013-2023. Problem ten dotyczy w większości starszych stron – aż 38 proc. tych, które istniały w 2013 r. już nie jest dostępnych. Ba – zniknęło 21 proc. stron rządowych i 23 proc. stron mediów. Dotyczy to także Wikipedii – aż 54 proc. stron w sekcji przypisów, czyli linków prowadzących do stron zewnętrznych, prowadzi do nieistniejących zasobów. Jakie są skutki tego zjawiska dla edukacji, demokracji, badań naukowych, mediów i naszej własnej tożsamości?

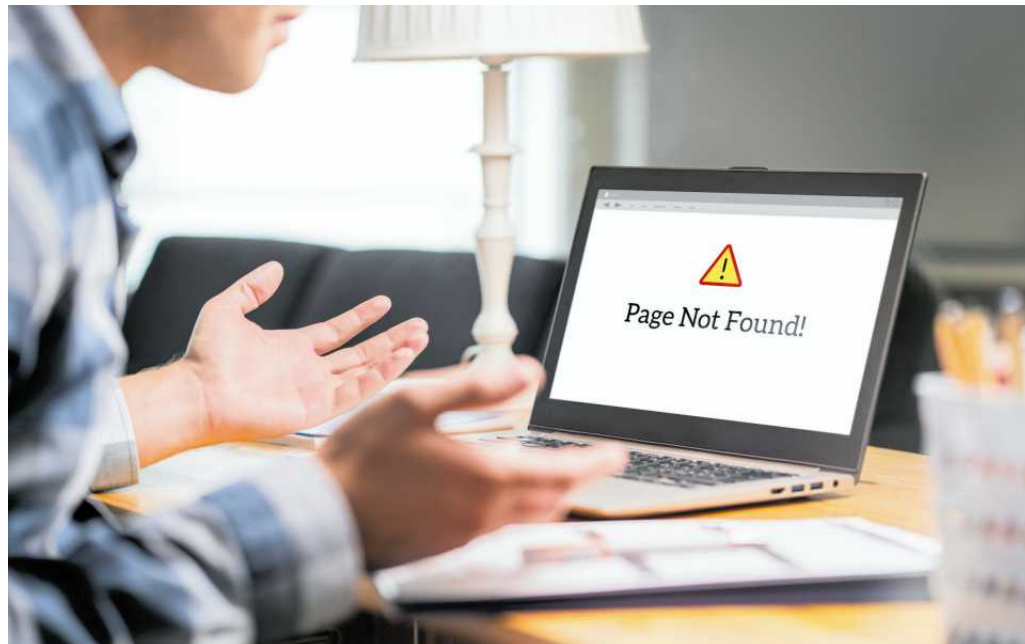
ROZMOWA Z
MARCINEM ZARODEM

VADIM MAKARENKO: Wszyscy znamy powiedzenie, że w internecie nic nie ginie, ale raport Pew Research Center dowodzi, że jest wręcz przeciwnie. Tylko czy to po prostu naturalna kolej rzeczy, czy może jednak powinno nas to martwić?

MARCIN ZARÓD: Odpowiedź brzmi: to zależy. Dla każdego z nas może to być niekomfortowe albo może utrudniać rozwój osobisty, autorefleksję. Natomiast jest to dużo mniej korzystne z perspektywy całych społeczeństw lub instytucji.

Ale znikają nie tylko strony internetowe – także wpisy w mediach społecznościowych. 10 proc. tweetów jest usuwanych w ciągu tygodnia od publikacji. 50 proc. znika w ciągu 6 dni. Gdybym chciał prześledzić, jak toczyła się jakaś dyskusja, to po tygodniu nie byłbym w stanie. Ale może to dobrze? Dyskusje w social mediach są często zbyt emocjonalne.

– Specjalnie na potrzeby naszej rozmowy zrobiłem na ten temat warsztat ze studentami Uniwersytetu SWPS. Oni zwrócili uwagę na to, że wypowiedzi, nawet nacechowane emocjonalnie, czy takie, których możemy się później wstydzić, są w pewien sposób zapisem naszych osobistych biografii i kiedy one nikną, to tak jakbyśmy tracili dostęp do części naszych wspomnień. Wg mnie to jest istotne, bo jeśli chcemy zmieniać się jako ludzie, czy nawet uczyć się na błędach, w tym również błędach związanych z okazywaniem emocji, to raczej dobrze jest mieć jakieś stabilne punkty odniesienia, niż polegać na zawodności własnej pamięci. Znikanie wypowiedzi emocjonalnych czy wy-



• **Zjawisko jest bardzo niepokojące – znikają strony rządowe, a przy tym również interpretacje prawa podatkowego, dyskusje o pracy, czy rozmowy o tym, co uważamy za dopuszczalne w relacjach intymnych**

FOT. TERO VESALAINEN

powiedzi w mediach społecznościowych traktuję jako proces tracenia własnej pamięci i zatrzymywania się w „wiecznym Teraz” poprzez stopniowe wymywanie naszego zakorzenienia w materialnych odniesieniach.

Kiedyś żyliśmy bez mediów społecznościowych i te nasze emocjonalne wypowiedzi ustne w żaden sposób nie były utrwalane, znikają. Dlaczego ta sytuacja nagle jest inna?

– Nie mówimy wyłącznie o słowach, mówimy też o filmach czy o zdjęciach. Po drugie, to nie jest tak, że kiedy giną posty facebookowe, maile, albo rozmowy na komunikatorach, to cały czas możemy się cofnąć do materialów zapisanych w inny sposób. Nie piszę już papierowych listów, nie mogę się cofnąć do zapisów w papierowym zeszycie, nie mam pamiętnika, nie mam tych wszystkich sposobów uchwycenia komunikacji, które istniały przed mediami cyfrowymi.

W takim razie jak to wpływa na nasze osobiste przeżywanie historii? Jak my sami będziemy rekonstruować myślenie o naszych biografiach?

– Badacze kulturowych aspektów internetu czy socjologii życia codziennego już jakiś czas temu dostrzegli, że internet poprzez swoją interaktywność, poprzez to, że mamy wrażenie, że cały czas mogą dostać odpowiedź zwrotną ponieważ chwytają nas w takie „wieczne Teraz”. Duże znaczenie mają te bodźce, które dostają w tym momencie: lajki, odpowiedzi na moje wiadomości itd. A to, co jest bardziej historyczne, co już się wydarzyło, jest ponieważ wymywane z naszej uwagi.

Boję się, że znikanie linków i źródeł, z których kiedyś korzystaliśmy jeszcze bardziej wzmocni tę tymczasowość, to „wieczne Teraz”. Ale ta obawa ma jeszcze jeden aspekt, poza wymienionym życiowo-filozoficznym. Odnosi się też do tego, na jakich zbiorach danych będą

trenowane systemy sztucznej inteligencji i na ile będziemy w stanie zwerifikować odpowiedzi udzielane przez AI, które będą za chwilę rządziły naszą pracą, naszymi urzędami itd.

Już teraz systemom takim, jak ChatGPT kończą się dane treningowe, na których ten model może się dalej uczyć. A skoro z internetu znikają rzeczywiste dane produkowane przez nasze rozmowy, media społecznościowe, strony oznaczają, że modele AI w jeszcze większej mierze będą polegały na danych sztucznych, tzw. danych syntetycznych. Jedną z obaw społecznych związanych z systemami AI jest to, że będą one miały tendencję do konserwowania konkretnego sposobu dyskusowania w społeczeństwie lub takiego przedstawiania wiedzy, które były najpopularniejsze w momencie eksplozji tych systemów. Czyli: nawet w 2030 r. będą one odzwierciedlać poziom i argumenty używane w 2022 r.

Wygląda na to, że jesteśmy o krok od jakiegoś wielkiego fałszowania wspomnień.

– Trochę tak. Nie przepadam za straszaniem technologiami, ale boję się tego, że w miarę jak będziemy stawali się coraz starsi – a polskie społeczeństwo staje się coraz starsze – to utrata źródeł odniesienia do naszych informacji, będzie wzmocniała w nas poczucie amnezji, tego, że z naszą świadomością coś jest nie tak. Bo czy źródło informacji, z którego wydaje mi się, że korzystałem, istnieje naprawdę?

Jest to dosyć przerażająca wizja, ale już dziś przynajmniej niektórzy z nas przeżywają pewne niedogodności związane z tym, że niektóre treści z internetu znikają. Niedawno prezes Klarny Sebastian Siemiątkowski na X chwalił się, że jego firma zwolniła sporą część działu marketingu i równolegle zwiększyła efektywność dzięki wykorzystaniu AI. Ten tweet przeżył zaledwie kilka dni, po czym został usunięty. Pracuję w firmie analitycznej, więc do raportu wykorzystaliśmy komunikat prasowy, w którym są te same dane. Ale np. dla historyków to jest jeszcze większy problem, bo historycy po prostu utrwalają obraz rzeczywistości.

– Jestem socjologiem, czyli badam zjawiska współczesne, ale zawsze staram się pamiętać, że moja współczesność ba-

dawcza to jutrzejsza historia. Historycy za 30 lat, jeżeli będą szukali źródeł jako tak wiarygodnych, to będą się powoływali albo na moje prace, albo na pana badania. Historyczne badania, nawet jeżeli okazały się fałszywe czy nietrafione, są faktami historycznymi, stosunkowo łatwo się do nich odwołać i są stosunkowo przejrzyste. Wiadomo, na jakich danych były konstruowane, itd. W momencie, kiedy tracimy łańcuch odniesienia w badaniu komercyjnym, czy w badaniu naukowym, to tracimy go też dla przyszłych historyków.

Jestem daleki od panikowania, ale wydaje mi się, że jest coś niepokojącego w tym, że jako społeczeństwa czy nawet jako użytkownicy instytucji Rzeczypospolitej Polskiej będziemy tracili część zapisów tego, jak te instytucje funkcjonowały kiedyś. Bo znikają także strony rządowe, to również znikające interpretacje prawa podatkowego, dyskusje o pracy, czy rozmowy o tym, co uważamy za dopuszczalne w relacjach intymnych. I trochę się obawiam, czy znikanie tego typu treści nie będzie sprawiało, że my jako społeczeństwo będziemy gorzej się uczyli, albo że to nas zmieni. Według jednej z definicji kultura to system, w którym ludzie nie muszą wszystkiego uczyć się od początku korzystając z własnego doświadczenia, a jeśli z tego systemu kulturowego znikają elementy, to może za jakiś czas będziemy zmuszeni do uczenia się rzeczy zupełnie od podstaw, po utracie takich społecznych referencji?

To jedno, ale jeśli poważnie potraktujemy problem znikających stron rządowych, albo dokumentów, które znajdowały się na tych stronach, to co właściwie z naszym zaufaniem do demokracji? Co z transparentnością instytucji publicznych? Z dostępem do szeroko pojętej informacji publicznej?

– Tak. I wracamy do pytania: czego wymagamy od państwa? Czego wymagamy od instytucji rządowych i samorządowych, także pod względem dokumentowania własnej historii? Bardzo prosty przykład: lockdowny wprowadzane podczas pandemii COVID-19 były zaledwie kilka lat temu, a już teraz odtworzenie, jakie były komunikaty polityków, Ministerstwa Zdrowia i jak się konkretnie zmieniało podejście do lockdownów, już teraz staje się przedmiotem projektów naukowych. A przecież doskonale te czasy pamiętamy. Co więcej – zmarło bardzo dużo ludzi, a z tego wynikają zmiany demograficzne, edukacyjne, a już teraz nie umiemy uchwycić np. wszystkich szczegółów wprowadzania edukacji online w edukacji powszechnej. Boję się, że nasza sfera publiczna będzie pozbawiona pewnych sposobów uczenia się na własnych błędach.

Czyli czy stracimy pamięć powszechną o katastrofach naturalnych lub protestach?

– Za 10 lat ktoś może nas zapytać, jak reagowaliśmy na kolejne lata susz rolniczych. Zasadnym jest pytanie, jakie były reakcje społeczne, co wtedy komentowano itd. I wyobrażam sobie, że część młodszych pokoleń może nas chcieć z takiej perspektywy rozliczać. Możliwość zadawania takich pytań to jest część procesu społecznego.

Być może chcielibyśmy mieć możliwość przynajmniej częściowego pokazania jakichś faktów czy dyskusji.

Rynek, na którym jest mniej informacji, w którym są większe dziury informacyjne, to rynek, w którym trudniej zaproponować dobrze dopasowane rozwiązania big data czy AI

yzysów

Trochę można to porównać do publicznej dyskusji o antysemityzmie Polaków w trakcie II wojny światowej i tego, na ile powszechne było pomaganie Żydom, a na ile kolaboracja z nazistami. Ta dyskusja wciąż trwa, bo zginęło bardzo dużo dowodów, w związku z czym jesteśmy skazani na nieskończone spory i boję się, że ich liczba będzie rosła, bo będzie więcej białych plam.

A co z edukacją? Mówimy dzieciom, które korzystają z Wikipedii do odrabiania lekcji, żeby sprawdzały źródła. A okazuje się, że nawet tam linki źródłowe są martwe.

– Zawodowo zajmuję się kształceniem studentów, więc często im powtarzam, że w ich pracach musi być bibliografia. A ci młodzi dorośli, jak to młodzi studenci, są zajęci, zupełnie czym innym i bibliografia jest gdzieś daleko na liście ich priorytetów. Ta świadomość „wiecznego Teraz” wyraża się też w zachowaniach. Studenci próbują sobie radzić z zanikiem treści na własne sposoby, np. instynktownie robią zrzuty ekranu. Zawsze mam takie wrażenie, że dzisiejsze praktyki pamięci takie jak robienie zdjęć dokumentów, notatek głosowych z ważnych momentów w latach np. 60. czy 70., w PRL, byłyby odbierane albo jako paranoiczne albo że ktoś pracuje dla bezpieki. Tymczasem dla dzisiejszych pokoleń wydaje się to dużo bardziej naturalne. Zwłaszcza, jeżeli te dyskusje dotyczą ważnych rzeczy romantycznych czy ważnych rzeczy osobistych.

Wydaje mi się więc, że te procesy upamiętniania lub zapisywania momentów w internecie i jednocześnie przeciwdziałanie „wiecznemu Teraz” będą się coraz bardziej upowszechniać.

Czyli w przyszłości praca naukowa w bibliografii może mieć przypis, który będzie prowadzić do zrzutu ekranu lub na chmurę autorki pracy? Czyli nie byłby to już link do zasobu, tylko raczej do kopii zasobu.

– Gdybym został zapytany, jakiego wymogu, chciałbym więcej wobec mnie i innych osób zajmujących się badaniami społecznymi, to odpowiedziałbym: żeby agencje przyznające granty czy sposoby finansowania badań dawały więcej pieniędzy na stabilną i porządną archiwizację. Wiem, że to może wydawać się fanaberią, bo nauka w Polsce jest dramatycznie finansowana, ale chciałbym, żeby długoterminowa archiwizacja była traktowana poważnie. Jeżeli przynajmniej część badań powstaje za pieniądze podatnika, czy za pieniądze publiczne, to dobrze by było, żeby za 15 lat historycy chcący odtworzyć fragment jakichś wydarzeń, czy momentu społecznego, mieli do nich dostęp. Dlatego instytucje naukowe, kultury, archiwa państwowe powinny tworzyć archiwa na wiele, wiele lat.

Znikanie zasobów internetowych jest jeszcze istotne, ponieważ społeczeństwa, w których się to dzieje (te ze słabym mechanizmem archiwizacji) mają mniej żywe zasoby do rozwoju nowych biznesów opartych na danych. Rynek, na którym jest mniej informacji, w którym są większe dziury informacyjne, to rynek, w którym trudniej zaproponować dobrze dopasowane rozwiązania big data czy AI. Zatem istnieje też czysto ekonomiczny wymiar potencjalnych korzyści, które tracimy przez to, że nasze dane stają się bardziej dziurawe. ●



Vadim Makarenko
– przez wiele lat w „Wyborczej” opisywał nowe technologie i cyfrowe społeczeństwo, obecnie kieruje badaniami sektorów cyfrowych w firmie Statista w Hamburgu.



Marcin Zaród
– socjolog nauki i technologii. Adiunkt na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu SWPS. Bada relacje między procesami cyfrowymi a społeczeństwem.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34327243



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Burmistrz Choszczno ogłasza:

- IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Choszczno, oznaczonej działką **nr 213/5** o pow. 0,6617 ha, obręb **nr 4 m. Choszczno**, KW nr SZ1C/00031818/0, cena wywoławcza: 2.000.000,00 zł; wadium: 400.000,00 zł; termin przetargu: 19.09.2024 r. godz. 11⁰⁰,
- IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Choszczno, oznaczonej numerami działek **7/6** o pow. 0,0109 ha i **8/4** o pow. 0,4194 ha, obręb **nr 1 m. Choszczno**, KW nr SZ1C/00026952/3, cena wywoławcza: 900.000,00 zł; wadium: 180.000,00 zł; termin przetargu: 19.09.2024 r. godz. 11⁰⁰.

Przetargi odbędą się w ww. terminie, w sali narad Urzędu Miejskiego w Choszcznie przy ul. Wolności 24. Ogłoszenia o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie oraz zamieszczono na stronie internetowej www.bip.choszczno.pl. Dodatkowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Administracji Lokalami Urzędu Miejskiego w Choszcznie: ul. Wolności 24, tel. 95 765 9390, 95 765 9343.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34326642



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych pozostających w zasobie Agencji Mienia Wojskowego, objętych księgami wieczystymi nr OP1B/00051320/3 (571/63), OP1B/00042553/9 (571/59, 571/79), OP1B/00051321/0 (571/64, 571/65, 571/66, 571/67, 671/68, 571/69, 571/70, 571/71, 571/72, 571/73, /571/74, 571/75, 571/76), położonych przy ul. Matujowickiej w Brzegu.

Nieruchomości przeznaczono do sprzedaży w 13 pozycjach przetargowych. Działki stanowiące pozycje przetargowe zlokalizowane są w miejscowości Brzeg, w rejonie ulicy Matujowickiej - zachodnia, peryferyjna część miasta. W najbliższym otoczeniu znajdują się dawne tereny wojskowe z siecią dróg wykonaną z płyt betonowych, z licznymi konstrukcjami betonowymi o nieokreślonym przeznaczeniu, tereny niezabudowane przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową i usługową, ogródki działkowe, nieznacznie oddalona zabudowa mieszkaniowa niskiej intensywności.

Nieruchomości są niezabudowane, kształt działek zbliżony do prostokąta, działki 571/59 i 571/79 – kształt wydłużony. Nieruchomości posiadają dostęp do drogi publicznej poprzez sprzedaż udziału w prawie do działek nr 571/59 i 571/79 (wydzielone pod drogi wewnętrzne).

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Brzeg dla obszaru rejonu ul. Matujowickiej zatwierdzonym uchwałą nr XII/98/15 Rady Miejskiej Brzegu z dnia 25 września 2015 r., zmienionym uchwałą nr XXII/258/20 Rady Miejskiej Brzegu z dnia 26 listopada 2020 r., przedmiotowe nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem:

A15.MN (dz. nr 571/64, 571/65, 571/66, 571/67, 571/68, 571/69, 571/70, 571/71, 571/72, 571/73, 571/74, 571/75, 571/76) - przeznaczone są pod **zabudowę mieszkaniową jednorodzinną** z dopuszczonym układem wolnostojącym i bliźniaczym,

A6.ZP (dz. nr 571/63) – przeznaczona jest pod **zieleń parkową** w tym uzupełniającą mogą powstać obiekty infrastruktury technicznej, małej architektury, terenowe urządzenia sportowe i miejsca parkingowe,

A14.KDW (571/79 i 571/59) - przeznaczone są pod drogi wewnętrzne i we wschodniej części działki nr 571/59 planowana jest przepompownia ścieków.

Poz.	Adres nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów i budynków: AM – 9, obręb 1101 Rataje, oznaczenie księgi wieczystej	Powierzchnia nieruchomości (działki gruntu) w ha	Cena wywoławcza nieruchomości w zł	Kwota wadium w złotych
1	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/63 (KW OP1B/00051320/3) wraz z udziałem w wysokości 10,10% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 5,26% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje dz. nr 571/64 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,30% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,30% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1670 (571/63) 0,1041 (571/64)	330 000,00	33 000,00
2	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/65 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,42% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,34% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1062	235 000,00	23 500,00
3	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/66 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,48% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,36% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1070	235 000,00	23 500,00
4	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/67 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,30% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,27% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1040	230 000,00	23 000,00
5	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/68 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,71% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,50% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1110	245 000,00	24 500,00
6	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/69 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,50% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,38% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1075	236 000,00	23 600,00
7	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/70 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,58% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,42% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1088	240 000,00	24 000,00
8	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/71 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,48% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,37% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1070	235 000,00	23 500,00
9	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/72 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,42% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,34% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1062	235 000,00	23 500,00
10	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/73 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,60% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,4% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1091	240 000,00	24 000,00
11	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/74 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,30% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,30% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1043	230 000,00	23 000,00
12	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/75 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 6,64% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 3,45% w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,1099	242 000,00	24 200,00
13	Brzeg, rejon ul. Matujowickiej, woj. opolskie	dz. nr 571/76 (KW OP1B/00051321/0) wraz z udziałem w wysokości 12,17% w działce nr 571/59 (KW OP1B/00042553/9) oraz udziałem w wysokości 6,32 % w działce nr 571/79 (KW OP1B/00042553/9), AM-9 obręb 1101 Rataje	0,2012	367 000,00	36 700,00

Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży. Zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu publikacji ogłoszenia do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się 19 sierpnia 2024 r. o godz. 11:00 w budynku Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, sala 20 (parter)

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 sierpnia 2024 r. przez dokonanie wpłaty na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego AMW we Wrocławiu: BGK Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu nr 78 1130 1033 0018 8159 1520 0009.

O dotrzymaniu wyznaczonego terminu decyduje data wpływu wadium na konto Oddziału Regionalnego AMW. Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg nr 67/2024, pozycja nr ...” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym od dnia od 15.07.2024 r. do dnia 19.08.2024r. na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, budynku OR AMW we Wrocławiu, przy ul. Zwycięskiej 39 oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje: tel. 71 710 72 63

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław, tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

Francja

Emmanuel Macron podał piłkę Marine Le Pen

Przedterminowe wybory nie były kluczowe dla Francji i Unii Europejskiej. Te naprawdę ważne – wybory prezydenckie – odbędą się dopiero w kwietniu 2027 roku.

Gadomski



Rozwiązanie we Francji Zgromadzenia Narodowego i rozpisanie szybkich wyborów po klęsce partii rządzącej w wyborach do Parlamentu Europejskiego było bardzo ryzykowne, ale miało sens.

Gdyby w przyspieszonych wyborach wygrało Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen i uzyskało wystarczającą liczbę mandatów, by stworzyć rząd, nie mogłoby uchylić się od odpowiedzialności. Prezydent Macron powierzyłby misję utworzenia rządu Jordanowi Bardelli, który formalnie jest przewodniczącym Zjednoczenia Narodowego. Rząd miałby większość nieznaczną lub musiałby liczyć na poparcie kilku posłów niezależnych. Prezydent

Macron jeszcze przez trzy lata miałby wpływ na politykę rządu i możliwość blokowania rozwiązań, z którymi się nie zgadza. Narodowcy musieliby podejmować szereg niepopularnych decyzji dotyczących gospodarki, a zwłaszcza finansów państwa.

Francja, podobnie jak Polska, zostanie wkrótce objęta procedurą nadmiernego deficytu, która wprowadzie została po pandemii złagodzona, ale nie pozwala na szaleństwa w budżecie.

Marine Le Pen musiałaby pokazać, że – po pierwsze – potrafi rządzić, a wcale nie jest pewne, że posiada kompetentne do rządzenia na poziomie krajowym kadry. Po drugie – że jest odpowiedzialna, nie dopuszcza do chaosu we Francji i nie przekracza granic wyznaczonych przez konstytucję. Po trzecie wreszcie – że spełnia przynajmniej część wyborczych obietnic. Ten ostatni punkt byłby rzecz jasna najtrudniejszy.

Czy Bardella mógłby zrealizować swój program?

Zjednoczenie Narodowe obiecywało powstrzymanie imigracji, pozbycie się części imigrantów mieszkających we Francji i uznanie nielegalnego pobytu w tym kraju za przestępstwo. Jordan Bardella zapowiedział przed wyborami, że cudzoziemcy, którzy przez sześć miesięcy nie prowadzili żadnej działalności zawodowej, zostaną nakłonieni do powrotu do kraju pochodzenia.

Łatwiej powiedzieć niż zrobić. Wiele krajów europejskich ma potężny problem z nielegalnymi imigrantami i próby ich ekstradycji do krajów pochodzenia rzadko kiedy się udają.

W dodatku Francja mierzy się z szerszym problemem. Wiele imigrantów, głównie z Afryki, przybyło do Francji w ramach łączenia rodzin, część ma francuskie obywatelstwo, niektórzy urodzili się we Francji. Duże problemy społeczne sprawiają potomkowie imigrantów – drugie lub trzecie

pokolenie. W tej grupie bezrobocie jest wyraźnie wyższe od średniego, wysoka też przestępczość. Ale formalnie to są Francuzi i pozbawienie ich obywatelstwa przypominałoby działania rządu Vichy wobec Francuzów żydowskiego pochodzenia, którzy byli przez francuskie władze wydawani Niemcom. Marine Le Pen długo pracowała, by pozbyć się wizerunku antysemitki i zwolenniczki marszałka Philippe'a Pétaina, więc choćby z tego powodu brutalne akcje przeciwko imigrantom, a zwłaszcza obywatelom Francji pochodzenia afrykańskiego nie byłyby możliwe, a w każdym razie nie byłyby łatwe.

Podejmowanie działań antyimi-granckich z pewnością wywołałoby silne protesty (palenie samochodów i sklepów, starcia z policją) w tzw. banlieues – przedmieściach wielkich miast z tanimi osiedlami, zamieszkałymi przez imigrantów i potomków imigrantów. Narastałoby więc wrażenie chaosu, a rzeczywisty problem, jakim jest nadmiar nie podejmujących pracy imigrantów, nie byłby rozwiązany.

Wątpliwe byłyby też sukcesy potencjalnego rządu Bardelli w sprawach gospodarczych. Kandydat na premiera z jednej strony krytykował politykę poprzednich rządów, które doprowadziły do przyrostu długu publicznego do poziomu 110 proc. PKB, a z drugiej strony obiecywał „obronę siły nabywczej” poprzez obniżenie podatków od paliwa, gazu i prądu, a także obniżki podatków dla firm, jeśli podniosą pensje nisko- i średnioopłacanych pracowników o co najmniej 10 proc. i częściowe wycofanie reformy emerytalnej. 28-letni polityk bez żadnego doświadczenia apelował do świata biznesu o zaufanie i obiecywał, że będzie prowadził odpowiedzialną politykę.

„Program gospodarczy Zjednoczenia Narodowego jest jak kostka masła: im więcej go wyjmiesz, tym bardziej się roztopi” – zażartowała Olivia Grégoire, minister ds. małych i średnich przedsiębiorstw w poprzednim rządzie. Innymi słowy – program partii Marine Le Pen był niejasny i pełen mało realnych obietnic, jak zresztą każdy program partii populistycznej.

Prezydent Emmanuel Macron miał więc prawo oczekiwać, że rząd Bardelli, jeśli powstanie, szybko się skompromituje, a przynajmniej pokaże Francuzom, że łatwe wyjścia z trudnych sytuacji nie istnieją. Prezydent mógł czekać na potknięcia rządu Zjednoczenia Narodowego i po roku lub dwóch, w odpowiednim dla siebie momencie, kolejny raz rozwiązać parlament. Mógł też pozwolić na dalsze trwanie rządu, mając nadzieję, że poparcie dla partii Le Pen będzie stale spadać. Ale niepisany sojusz z lewicą, jaki zawarła partia Macrona przed drugą turą wyborów, całkowicie odmienił sytuację.

Przedwczesna radość liberalnych mediów

Lewica i część liberalnych mediów biją brawo, ciesząc się z rzekomej porażki Zjednoczenia Narodowego, które zajęło dopiero trzecie miejsce pod



• Marine Le Pen nie mogła marzyć o takim rozwoju sytuacji

FOT. REUTERS / YARA NARDI

względem liczby zdobytych mandatów. Także w Polsce powszechne są głosy ulgi z powodu zatrzymania „neofaszystów”.

Ale przecież te wybory nie były kluczowe dla Francji i Unii Europejskiej. Te naprawdę ważne – wybory prezydenckie – odbędą się dopiero w kwietniu 2027 roku. Do tego czasu Francja będzie miała rząd niestabilny, niemający większości parlamentarnej. Przypadkowi sojusznicy z drugiej tury, zwłaszcza partia Macrona i Francja Niepokorna Jeana-Luca Mélenchona, mają do siebie równie daleko, jak do Zjednoczenia Narodowego.

Lewica czuje się największym zagrożeniem i domaga się fotela premiera, co raczej jest nierealne. Powstanie rząd techniczny lub rząd popierany przez kruchą i niestabilną większość deputowanych z partii Macrona, umiarkowanych socjalistów (oczywiście bez Mélenchona) i części Republikanów (gaullistów).

W poprzednim Zgromadzeniu Narodowym rząd nie miał większości, ale mógł liczyć na współpracę części opozycji. Dzięki temu przeszła ustawa podnosząca wiek emerytalny – Macron skorzystał z furtki, którą daje mu Konstytucja V Republiki. Premier może postawić wobec Zgromadzenia Narodowego wniosek o wotum zaufania w związku z głosowaniem nad projektem ustawy finansowej lub ustawy o finansowaniu ubezpieczeń społecznych. W marcu 2023 roku rząd pani premier Elisabeth Borne przetrwał dwa wnioski o wotum nieufności, co oznaczało przyjęcie ustawy. Nie miał wystarczającego poparcia, by ustawa podnosząca wiek emerytalny została przyjęta w zwykłym głosowaniu, ale miał wystarczające poparcie, by przepadły wnioski o jego odwołanie.

W tym Zgromadzeniu Narodowym pozycja rządu będzie jeszcze słabsza, gdyż wzmocniły się zarówno partia Le Pen, jak i skrajni lewicow-

cy – komuniści i zwolennicy Mélenchona. Nie ma mowy nawet o pośrednim wsparciu polityki prezydenta i jego nieśmiały reform. Ryzykowny manewr z przyspieszonymi wyborami doprowadził do tego, że dla Macrona i wspierających go umiarkowanych sił sytuacja jest gorsza niż była. Macron wystawił w ten sposób piłkę Marine Le Pen i ta ma duże szanse na strzelenie gola.

Marine Le Pen nie mogła marzyć o takim rozwoju sytuacji. Jej zwolennicy mogą uważać, że wybory „zostały ukradzione”, co będzie ich mobilizowało. Zjednoczenie Narodowe wygrało – w I turze zdobyło ponad 1/3 głosów wyprzedzając o 5 pkt proc. lewicę i o 13 pkt proc. partię Macrona. Przełożyło się to na nieproporcjonalny podział mandatów dzięki egzotycznemu sojuszowi skrajnej lewicy i liberalów w II turze. Tyle że chodziło o wybory, które nie decydują o losie Francji.

Polityczne paliwo dla Marine Le Pen

Rząd, jakkolwiek powstanie, będzie rządem marazmu. Będzie musiał pokazać, że naprawia finanse publiczne i obniża dług publiczny (pamiętajmy o procedurze nadmiernego deficytu), lecz nie będzie w stanie przeprowadzić w tej sprawie żadnych skutecznych działań. Będzie też musiał się liczyć z silną pozycją lewicy, która sprzeciwia się jakimkolwiek działaniom ograniczającym legalną lub nielegalną imigrację. To wszystko będzie paliwem dla Marine Le Pen.

Liderka narodowej prawicy po raz pierwszy startowała w wyborach prezydenckich w 2012 r. i z wynikiem 17,9 proc. zajęła trzecie miejsce. Pięć lat później przeszła do drugiej rundy, w której zdobyła 33,9 proc. głosów, przegrywając z Macronem.

W kolejnych wyborach w 2022 roku w drugiej rundzie zdobyła ponad 41 proc. głosów. Przegrała, gdyż w drugiej turze głosowali przeciwko niej zwolennicy partii na co dzień skłóconych, które tworzyły wokół Zjednoczenia Narodowego „kordon sanitarny” – wszyscy przeciwko Le Pen. W wyborach w 2027 roku sytuacja będzie inna. O ile wstrząsy na francuskiej scenie politycznej nie doprowadzą do znacznego przegrupowania sił, do drugiej tury wyborów przejdą Mélenchon i Le Pen.

Francuscy mieszczenie, którzy decydują o wynikach wyborów, tym razem nie będą mieli komfortu głosowania na „mniejsze zło”. Część zostanie w domu, część uzna, że mimo wszystko lepsza jest narodowa prawica i zagłosuje na Marine Le Pen. ●

Witold Gadomski

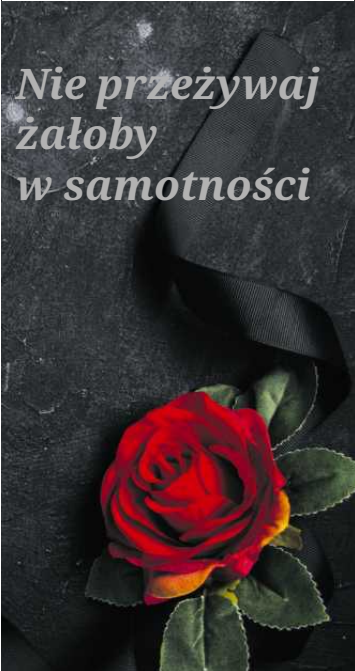
• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

NIECH TWOI
BLISCY
POZOSTANĄ
W PAMIĘCI

NEKROLOGI | KONDOLENCJE
nekrologi.wyborcza.pl

WSPOMNIENIA | POŻEGNANIA
ODESZLI.pl

- Zamieść nekrolog
poinformuj rodzinę
i przyjaciół
- Dodaj wspomnienie
zostaw ślad swojej
miłości
- Złóż kondolencje
wesprzyj rodzinę
zmarłej osoby



Nie przeżywaj
żałoby
w samotności

Napisz do nas lub wejdź
na stronę odeszli.pl.

Znajdziesz tam szereg
praktycznych porad na temat
pogrzebu, dokumentów,
testamentu i obyczajów
pogrzebowych.

JESTEŚMY TU,
BY CI POMÓC

Napisz maila:
pomoc@odeszli.pl
nekrologi@wyborcza.pl

wejdź na
www.odeszli.pl

lub zadzwoń
(22) 555 55 55
(22) 5555 383
(22) 5555 399

OBWIESZCZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia
Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Stromiec
na lata 2024-2030

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o rewitalizacji (Dz.U. z 2024 r. poz. 278 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr LIII.404.2024 Rady Gminy Stromiec z dnia 19 lutego 2024 roku w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie Gminy Stromiec.

Wójt Gminy Stromiec
zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Stromiec

Uchwały Nr III.17.2024 z dnia 25.06.2024 roku, w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Stromiec na lata 2024-2030 Gminny Program Rewitalizacji będzie obejmował obszar rewitalizacji wyznaczony Uchwałą Nr LIII.404.2024 Rady Gminy Stromiec z dnia lutego 2024 roku.

Załączniki graficzne do tej uchwały znajdują się w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego na stronie http://edziennik.mazowieckie.pl/ActDetails.aspx?year=20248zpoz=2853. Dokument będzie stanowił podstawę do podjęcia kompleksowych działań rewitalizacyjnych na zdegradowanym obszarze gminy wymagającym szczególnego wsparcia.

Zachęcamy wszystkich mieszkańców do aktywnego udziału w opracowaniu i konsultacjach społecznych projektu dokumentu.

Szczegółowe informacje zamieszczane będą na stronie internetowej gminy: ugstromiec.pl, w zakładce „Aktualności”, w Biuletynie Informacji Publicznej: ugstromiec.naszbiop.pl w zakładce „Ogłoszenia” oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Stromiec.

Radom/34325546



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu,
przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2023r., poz. 344 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Pomorskiej i Komunalnej (obr. 0032 Dzierzków 2, ark. 141), grunty o pow. 19 m², 10 m², 18 m², 28 m² stanowiące część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 712/4 o pow. 1117 m² oraz grunt o pow. 40 m² stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 714/37 o pow. 18 876 m². Przedmiotowe działki stanowią własność Gminy Miasta Radomia.

Dla w/w działek prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00087157/2.

Radom/34326948



Dyrektor Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami
w Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy

informuje, że w Biuletynie Informacji Publicznej Zakładu Gospodarowania
Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

zostało umieszczone ogłoszenie o sprzedaży środka trwałego
w postaci samochodu osobowego:

Toyota Avensis, rok produkcji 2008, silnik 2.0 benzyna

Szczegółowe informacje znajdą Państwo w BIP ZGN Śródmieście
w zakładce „Ogłoszenia”

Warszawa/34327313



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu,
przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2023. 344 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonych do oddania w najem na czas określony, położonych w Radomiu przy ulicy: **11 Listopada** (obr. 0020 ark. 10), części działek nr: **20/4, 21/4, 22/2, 23/4, 24/4** o pow. 504 m² z przeznaczeniem pod miejsca postojowe oraz o pow. 648,59 m² pod tereny zieleni, przejścia i obsługę komunikacyjną.

Przedmiotowe działki uregulowane są w księdze wieczystej nr RA1R/00040573/3. **11 Listopada** (obr. 0020 ark. 10), części działek nr: **25/3 i 25/5** o pow. 273,50 m² z przeznaczeniem pod miejsca postojowe oraz o pow. 185m² pod tereny zieleni, przejścia i obsługę komunikacyjną.

Działka nr 25/3 uregulowana jest w księdze wieczystej nr RA1R/00091505/8.

Działka nr 25/5 uregulowana jest w księdze wieczystej nr RA1R/00156590/4.

Radom/34326897



OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 9 lipca 2024r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r.o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.225.2024.PW na wniosek Burmistrza Gminy Kozienice z dnia 21 czerwca 2024r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa ul. Wójcików od drogi krajowej nr 79 do mostu na rzece Zagożdżonka”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 3705/1, 3604/14, 3704/20 (3704/24, 3704/25, 3704/26), 3604/13 (3604/38, 3604/39, 3604/40), 1758/3 (1758/4, 1758/5), 3830/5 (3830/9, 3830/10), 3830/6 (3830/11, 3830/12), położone w obrębie ewidencyjnym 0004 Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_4 Kozienice – miasto, gmina Kozienice oraz nr 3602 (włączenie do drogi gminnej nr 170563W – ul. Piaskowej), nr 3604/5 (włączenie do drogi gminnej nr 170854W – ul. Hamernickiej), nr 3706/1, 3706/2, 3707 (przebudowa sieci elektroenergetycznej), nr 3704/21, 3705/2 (włączenie do drogi krajowej nr 79 – ul. Radomskiej), położone w obrębie ewidencyjnym 0004 Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_4 Kozienice – miasto, gmina Kozienice przewidziane do czasowego zajęcia na czas wykonywania robót budowlanych (przebudowa dróg innych kategorii).

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa **w terminie 14 dni** od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34326720



Radom dnia 10.07.2024

Zarząd Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej im. J. Grzeczmarowskiego ul. Zbrowskiego 104 w Radomiu informuje, że posiada w zasobach RSM wolne lokale użytkowe do wynajęcia z przeznaczeniem pod działalność gospodarczą.

- Lokal przy ul. Miłej 4/8 o pow. 76,78 m²**
 - Cena minimalna najmu 8,00 zł/m² (netto)
 - Wadium 100 zł.
- Lokal przy ul. Sportowej 1 lok.30 o pow. 21,90 m²**
 - Cena minimalna najmu 11,00 zł/m² (netto)
 - Wadium 100 zł
- Lokal przy Sportowa 3 lok 30 o pow. 22,55 m²**
 - Cena minimalna najmu 10,00 zł/m² (netto)
 - Wadium 100 zł
- Lokal przy ul. Struga 19/21 o pow. 64,93 m²**
 - Cena minimalna najmu 10,00 zł/m² (netto)
 - Wadium 100 zł
- Lokal przy ul. Czystej 7 o pow. 872 m² pawilon (po Biedronce)**
 - Cena minimalna najmu 5,00 zł/m² (netto)
 - Wadium 436 zł
- Lokal przy Skorupki 1 o pow. 26,30 m²**
 - Cena minimalna najmu 14,00 zł/m² (netto)
 - Wadium 100 zł
- Lokal przy ul. Kotarbińskiego 2 o pow. 24,10 m²**
 - Cena minimalna najmu 10,00 zł/m² (netto)
 - Wadium 100 zł

Do stawki z m² powierzchni lokalu przy kalkulacji czynszu zostaną doliczone media oraz podatek od nieruchomości i podatek VAT.

- Oferty wg wzoru udostępnione na stronie internetowej www.rsm.radom.pl, podpisane przez oferenta z kopią dowodu wpłaty wadium w zamkniętych, opisanych kopertach z podaniem rodzaju działalności i stawką za m kw. (nie mniejszą niż cena minimalna) należy składać w siedzibie RSM **do dnia 23.07.2024 do godz. 12⁰⁰**
- Oferent zobowiązany jest do wpłacenia wadium **do dnia 23.07.2024 do godz. 12⁰⁰**
Nr konta XV Lecie 41 9132 0001 0002 6104 2000 0020 (pkt. 1-5)
Nr konta Gołębiów 62 9132 0001 0002 6104 2000 0030 (pkt.6-7)
- Otwarcie ofert nastąpi **dnia 23.07.2024 o godz. 12³⁰**
- Kryterium wyboru ofert jest najwyższa oferowana stawka czynszu najmu.
- Konkurs ofert na najem lokali użytkowych organizowany jest zgodnie z „Regulaminem najmu lokali użytkowych w RSM”.
- Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Szczegółowe informacje dotyczące lokali można uzyskać w Spółdzielni tel.(48) 3 84 03 66

Radom/34327426

Eliza Kącka dla „Wyborczej”

JESTEŚMY DWUGŁOWYM SMOKIEM

– Nie wiem, co widzi moja córka. Czym jest dla niej droga do szkoły, skoro zwykła ulica to dla niej tor przeszkód? – mówi autorka niezwyklej książki „Wczoraj byłaś zła na zielono”.

Wojciech Szot

Jest dzieckiem autystycznym. Przewiosłowała co najmniej dwa oceany niemożliwych do wyrażenia chęci, ambicji, nadziei” – mówiła pięć lat temu o swojej córce Eliza Kącka, krytyczka literacka, autorka wybitnych esejów i krótkich form prozatorskich. O doświadczeniu bycia matką neuroróżnorodnego dziecka napisała we wstrząsającym esej autobiograficznym „Wczoraj byłaś zła na zielono”.

Jednocześnie sama autorka uniika w nim określić mających czytelnikowi powiedzieć, co jest „nie tak” z Rudą, bo tak pisze o swoim dziecku.

Pisze: „Nie będę cytować rozpoznań, bo ta książka sprzeciwia się władzy. Również władzy diagnoz”.

ROZMOWA Z
ELIZĄ KĄCKĄ

WOJCIECH SZOT: Kim jest Ruda?

ELIZA KĄCKA: W podstawowym sensie międzyludzkim – moim dzieckiem. Córka. Ale także moim wielkim zadaniem, nie tylko macierzyńskim, ale i poznawczym. Tajemnicą. Z tą tajemnicą właśnie chce się mierzyć książka „Wczoraj byłaś zła na zielono”. Bo nie jest to wyłącznie opowieść o tym, jak się człowiek upracował przy dziecku, ale o bardzo osobliwej wspólnocie i nieoczywistej relacji.

Jaka to relacja?

– Jesteśmy dwugłowym smokiem – o odmiennych głowach.

Ja mam na głowie osłanianie, prowadzenie, podpychanie, tłumaczenie. To moja rola wobec kogoś, kto często w ogóle się nie odzywa, bo całkiem inaczej rozumie świat. Na tym właśnie zasadza się tajemnica, który przenosi mnie z pozycji macierzyństwa na pozycję cienia.

Opowiadałam, jak Ruda stała się dla mnie zadaniem poznawczym: by jej i sobie pomóc, musiałam zmienić własne widzenie świata. I dotarło do mnie, że to jest misja, że przez to mogę powiększyć ogólny uropek społeczny co do rozumienia inności, czytania drugih.

„Mój fach wymaga odwrotnego ustawienia parasola, odmiennej czujności. Sprawdzam, czy świat nie podchodzi za blisko, czy krucha równowaga nie zostaje zaburzona”.

– Opisu naszej rzeczywistości nie ujmowały żadne znane metafory. Stąd ekwilibrystyka, która chyba wywarła piętno na stylu książki. Gdyż ów parasol trzeba trzymać i widzieć z wielu stron – z góry, z boku, kto wie, jak jeszcze. Bywa, że go odwracam, ładuję dziecko i płynę niby Prosiaczek Milne’a. To moje stróżowanie jest wielokierunkowe, muszę się rozdwajać, ba, rozczwarzać. Raz prowadzenie za rękę, innym razem przed sobą, trzecim razem niesienie na barana. Właściwie ani chwili nie można być z boku, wciąż trzeba interweniować. Także mentalnie.

Ale można obserwować.

– Robię to nieustannie. Przyglądam się i nasłuchuję, by złowić niewerbalny sygnał. By z gestykulacji, mowy ciała, usztywnień i ożywień czytać emocje, intencje. Rzecz w tym, by zorientować się, jak bardzo w danym momencie jestem Rudej potrzebna. W tej książce opisywane z detalami gesty, ruchy, miny przeplatają się z ich brakiem – zastyganiem, milczeniem, nieobecnym wzrokiem.

Pamiętasz pierwszy moment, gdy uświadomiłaś sobie, że z Rudą dzieje się coś, co wykracza poza przewidywalną normę?

– Pisząc, próbowałam to sobie przypomnieć. Ale że nie chciałam narracji chronologicznej, od chwili zero, wspominam tylko próg pierwszego roku jej życia. Wtedy zaczęłam odkrywać, że jej poruszaniem się po świecie rządzi zupełnie inny, niepojęty algorytm. By to odkryć, dziecko musi stanąć na nogi. Wszystko, co działo się wcześniej – niespokojne noce, nietypowe reakcje – nie było tak alarmujące. Lecz gdy

dziecko zaczyna chodzić, ustanawia porządek. Porządek Rudej był spoza mojego.

Oswajanie przez nią miejsc polegało na obmapowywaniu świata. Niby każdy to robi, ale nie każdy staje się niewolnikiem raz naniesionej mapy. Jeszcze dziś byłabym w stanie odtworzyć kolejność jej kroków na naszym balkonie. Wryły mi się w pamięć. Zawsze szła tak samo.

Są takie gry zręcznościowe: nakleja się plansze z kropkami – lub kropki – na podłodze, losuje się kolor plus część ciała i trzeba tak się wyginać, by następować ręką czy nogą na właściwe kropki. Kto wyłazuje między kropkami lub na niewłaściwym kolorze, przegra. Czułam się na balkonie jak na podłodze z kropkami. A ona zawsze ustawiała dla nas identyczny parametr gry. To samo z wytycznymi poruszania się po terenie lecznicy weterynaryjnej, gdzie wtedy mieszkaliśmy.

Wyobraź sobie, że co dzień powtarzasz czymś śladem ten sam układ i wiesz świetnie, że gdy dotrzemy do konkretnego krzaczka agrestu, musimy cofnąć się na pagórek, po czym zrobić dziewięć kroków w lewo, i tak dalej. Nie ma innej trasy.

A gdyby – z nieuwagi bądź z niecierpliwości – doszło do zejścia z toru, nastąpi wrzask.

Erupcja, w której wyczujesz syntezę lęku i złości. Wynik potężnego, neuronalnego dyskomfortu. Trzeba by na to wynaleźć nowe słowo. Nigdy nie brałam tych eksplozji za wyładowania złości na mnie ani za próby podporządkowania sobie mamy, narzucenia jej swojej woli. Nie szło w tym o władzę.

Co wtedy?

– Gdy bomba wybucha? Trzeba próbować to przerwać, zwłaszcza w sytuacjach niebezpiecznych. Złapać za rękę, jeśli się da. Objąć, jeśli się da. Nie zawsze to pomaga. Opanowywanie takich afer kosztuje utratę spokoju, a czasem zajmuje cały dzień. Bo z dziecka napięcie schodzi wolno. Ale sęk

Żyjąc z człowiekiem,
dla którego przez długi
czas poruszanie się nie
było czymś spontanicznym,
zaczynasz inaczej myśleć
o rzeczywistości.
Wejść w głowę Bolesława
Prusa z jego lękiem
przestrzeni, w głowę Pascala,
który miał stale po lewej
stronie bezbrzeżną otchłań

w tym, że nie można pozwalać mu na zawiadywanie terenem po swojemu. Regul gry w świecie Rudej nie można naruszać zbyt brutalnie, ale nie można też spasować.

Piszesz, że w czasie największych kryzysów wiele osób „empatyzowało z matką, zakładając, że Eliza już nie istnieje”.
– Tak. To jest książka wymierzona w rolę społeczne. Rolę matki uważa się za jedną z najważniejszych i przez to szczególnie monitorowaną przez społeczeństwo. Oczekiwanie są olbrzymie, presja też. Bez tego nacisku nie byłoby przerwani­ków zaty­tułowanych „Rzeczy, które usłyszałam jako matka”.

„Niech pani nie będzie taka poważna. Życie przed wami, przed panią”. „Niech pani nareszcie spoważnieje. Co się nie udało, to się nie udało, ale dość fantazji”... Społeczeństwo testuje waszą „przyczepność do życia”.
– Permanentnie. Inność, której doświadczam od kilkunastu lat, jest nie tylko obciążeniem, ale i nieoczywistą ścieżką emancypacji. I formą protestu. Protestu wymierzonego w oczekiwania społeczne, w to, jak dziecko powinno się zachowywać względem matki, a jak ona względem dziecka. Inność daje szansę na rozmontowanie ról.
A my jesteśmy dwuosobową grupą lewitującą, której brak przyczepności. Wszyscy chyba wiemy, że koszty łamania ról społecznych są wysokie. W naszej sytuacji rezygnacja z konwencjonalnych zachowań macierzyńskich na rzecz plastyczności w podążaniu za Rudą pomagała, ale też była kosztowna – społeczeństwo uznało, że rezygnuję z bonusów wynikających z bycia matką. Nie, żebym oczekiwała aprobaty, ale wsparcie dostawało się rzadko, zwykle z nieoczekiwanej strony.

Sama miałas doświadczenie relacji w dzieciństwie z osobą, która się z tych ról wylamywała.
– Tak, to mój dziadek. Piszę o nim może zbyt pobieżnie. Był to ktoś świetnie funkcjonujący w rzeczywistości, o dużo większej przyczepności ode mnie, ale zarazem zdolny przestawać ze mną jak człowiek z człowiekiem.

To znaczy?
– Bez presji i oczekiwań, za to z otwartością. Podziwiałam go za niezależność emocjonalną i umysłową. Trudno to wyjaśnić: o jego ludzkiej świetności nie przesądzało to, że był moim dziadkiem, ale to, że choć nim był, potrafił się ze mną przyjaźnić jak mało kto. A na pewno byłam trudną klientką.

W książce pojawia się kilka postaci, które wam pomagają właśnie dlatego, że nie startują z pozycji „sprowadzimy was na ziemię, przyszpilimy”.
– Z dystansu lat dostrzegłam, że to przeważnie ludzie, jak to się mówi, społecznie niedostosowani, obywatele marginesu. Kolekcja pozytywnych dewiantów. Niekoniecznie łatwych we współbyciu, ale – paradoksalnie – te właśnie osoby odnalazły się w relacji z nami. A my z nimi. Inność Rudej jakoś ich przyciągała. I to oni przedstawiali ją na inne tory, pobudzali jej wrażliwość, wywoływali pozytywne uczucia. Swoją dziwnością wyzwala­li w niej nie­zwyczaj­nie potencjały. Jakby jedna dziwność z drugą umiały się porozumieć.
Jestem tym ludziom bardzo wdzięczna.

Mało ciebie w tej książce.
– Ta książka niemal prawie całkiem pomija moją biografię. Są sygnały, ale bez przesady.

Migasz się.
– Tak. Zasnu­cie tej opowieści sobą samą zmieniłoby proporcje. Na pierwszym planie widnieć ma dwugłowy smok, a czytelnik ma wiedzieć, która z głów jest ważniejsza. Mo­jego dziecka. O nim jest ta powieść.

Piszesz: „Moja ulica nie jest jej ulicą”. Umiesz sobie wyobrazić, jak wygląda jej ulica?
– Żyjąc z człowiekiem, dla którego przez długi czas poruszanie się nie było czymś spontanicznym, zaczynasz inaczej myśleć o rzeczywistości. Wejdz w głowę Bolesława Prusa z jego lękiem przestrzeni, w głowę Pascala, który miał stale po lewej stronie bezbrzeżną otchłań.
Kilka razy próbowałam sobie to wyobrazić – czym jest dla Rudej spacer, droga do szkoły. Oczywiście nie wiem, co ona widzi i nie próbuję wejść w jej głowę. Nie sposób pisać z jej perspektywy. A jednak przy próbie symulacji wyobrażam sobie, że jej wzrok wyposażony jest w kamerę na podczerwień, skanującą, wylapującą każde drgnienie. I odkrywam, że taki świat najeżony jest przeszkodami. Jakby siecią laserów, które niczym włamywacz w banku musi sprytnie ograć, by nie włączył się alarm.
Zwykła ulica staje się torem przeszkód. Oto scena: przechodzimy przez pasy na jezdni. Ruda obsługuje frakcję białych pasów. I nagle ktoś wytrąca nas z duktu. Powiedzmy: zaczepia mnie staruszka, przejeżdża rower. Wypadamy z koleiny. Ruda reaguje, jakby nie szła po pasach, lecz mostem linowym nad potworną przepaścią. Zgroza w oczach, zachwianie równowagi, czasem upadek. Wtedy odkrywa się, że to nie zwykle przejście dla pieszych. Że dla niej – a pewnie nie tylko dla niej – to ryzykowna przeprawa.
Jej śladem miasto stało się dla mnie przestrzenią odczuwalną – i niebezpieczną. Gdzież te czasy, gdy bez zastanowienia biegłam do metra! Teraz zaczynam widzieć bramki, schody. Także gdy idę bez niej, od-

Wszyscy chyba wiemy, że koszty łamania ról społecznych są wysokie. W naszej sytuacji rezygnacja z konwencjonalnych zachowań macierzyńskich na rzecz plastyczności w podążaniu za Rudą pomagała, ale też była kosztowna – społeczeństwo uznało, że rezygnuję z bonusów wynikających z bycia matką

czu­wam, co robię, widzę potencjalne przeszkody, szacuję. Porównałabym to nie ze stanem wzmożonej uwagi, ale z czymś bardziej elementarnym: z filtrem nałożonym na obiektyw kamery. Widzi się inaczej.
Myśląc o tym, przypomniałam sobie „Szczeliny istnienia” Jolanty Brach-Czajny i jej esej „Krzątactwo”. Doświadczenie struktury świata, jego szczelin, załomów stało się moim udziałem. I zdziwienie, że to wszystko jest aż tak sugestywne.
Dziecko przeważnie zestraja się ze sposobem funkcjonowania opiekunów. Czasem ich zaskoczy, ale nie zrewoltuje. Natomiast ktoś, kto zupełnie nicuje twój sposób widzenia świata, staje się obiektem fascynacji. Trudnym, ale pozwalającym odkrywać obecność różnych rzeczy.
Zaczynasz ostukiwać świat na nowo. To niezwykle przeplukanie wrażliwości. Ruda zafundowała mi radykalny, życiowy projekt fenomenologiczny, zwłaszcza że nigdy nie byłam z tych mocno wdrożonych sensorycznie w rzeczywistość, przeżywających. Przy niej mój temperament poznawczy się podostrzył.

Jak się zmieniała wasza relacja?
– Trudno mówić o konkretnych fazach. Nie jest to historia linearnego postępu (*śmiech*), bo Ruda po kilku krokach do przodu, nagle brała ostry zakręt lub cofała się. Zarówno w relacji ze mną, jak i ze światem. Dziś oblaskawiłyśmy już wiele spraw.
Najwięcej zmian dostrzegam w języku. Ruda stopniowo wdrażała się w język, używała go, jakby był to język obcy. Wciąż mówi gotowymi całostkami informacyjnymi. Niemal zupełnie pomija uczucia. Zaczęła późno – i brak jej rozbudowanego języka afektywnego. To bywa trudne.

Nigdy nie byłam nastawiona na zameczanie dziecka pytaniem, czy kocha mamę, ale informacja o tym, co czuje, byłaby często przydatna.
W takich bezsłownych momentach trzeba wnioskować z zachowań pozawerbalnych.
Wbrew temu, co może się wydawać, Ruda nie jest osobą, której nie zależy na kontakcie. Chce mieć kontakt ze mną, z grupą rówieśniczą, światem w ogóle. Jest empatyczna, ale nie jest to empatia wyrażana w sposób nam znany. Nie powie wprost: „Jest mi przykro, bo Stasiu pobił Igorka”. Tego się trzeba doczytać z całego zestawu gestów, wtrąceń, momentów. Na przykład pytam, czy bawiła się dzisiaj z kolegą. Słyszę: „Nie pytaj się mnie”. To jedno z bardziej znamien­nych sformułowań. A zarazem zmienia się na twarz i już wiem, że coś się działo. I tak powoli rekonstruuje wydarzenie.
Mówiła „woda” albo „kubek”, gdy chciała się napić. Moim zadaniem było domyślić się, co za tym stoi. Jej mowa to deklamowanie formuł. W braku interakcji, która jest podstawową funkcją mowy.
Dzisiaj – mówimy o pełnoletniej osobie – jej język jest już niewspółmiernie bogatszy, ale wciąż pełen protez językowych i formuł, które uświadamiają mi, jak wiele rzeczy nie potrafi z siebie wydobyć. Albo przełożyć na nasze.
Trochę jak odczytywanie historii jakiejś dawnej kultury po kilku pozostawionych zapiskach.
– Tak, codzienny trud rekonstrukcyjny. Podobnie z zachowaniami emocjonalnymi – gestami, bliskością. Oczywiście, w chwili

nich widziana przez nią Kraina Moroufków, jak i groźna Kraina Lustra, w której zamieszkała na skutek największego w swoim życiu kryzysu. Do Moroufków defilowała przez pokój z plecakiem: skupiona, poważna. Dochodziła do biurka – tam był ten kraj.
Piszesz, że nauka języków obcych stała się dla niej czymś niezwykle istotnym.
– To fascynujące, gdyż właśnie język i nie­możliwość ekspresji były przyczyną jej największych załamań.
Jej zaburzona, utrudniona, hermetyczna relacja z własnym językiem, nad którym nigdy nie zapanowała w pełni, ułatwiła jej relacje z innymi językami.
Uczenie się języka obcego to na pierwszych etapach opanowywanie sztywnych struktur. Ruda jednak poszła dalej i to obce języki stały się dla niej bardziej giętkie. Być może dlatego, że język polski generował w niej napięcie, przypominał o niemożności wyrażenia siebie. W przypadku polskiego ma świadomość, że on nigdy nie będzie jej. Dziś zdarza się, że komunikuje się ze mną po włosku czy angielsku.
Inna historia pokazuje, jak skomplikowane mogą być relacje między językiem a ekspresją. Gdy była mała, sporo rysowała. Im mniej posługiwała się językiem, tym bardziej złożone były jej rysunki. A kiedy z podziemia wydobywał się język, rysunek stawał się schematyczny, uproszczony.
Obserwowanie kogoś, dla kogo język nie jest czymś spontanicznym, jest dla mnie fascynujące, zwłaszcza że sama jestem osobą, która gada. Gadanie nieraz pomagało mi w życiu. To sprawność, którą mogę się w różnych okolicznościach podpirać.

Jak Ruda zareagowała na informację, że napiszesz o waszej relacji książkę?
– Powiedzmy, że nieantagonistycznie. Chciała zobaczyć niektóre fragmenty, przy czym na razie nie była zainteresowana całością. Są formuły, które kazała zapisać. Są wspomnienia, do których lubi wracać i pytała, czy o nich napisać. Są też takie, o których nie chciała czytać. To niekoniecznie ma związek z traumami. Na przykład o pobycie w szpitalu, który był dla niej wybitnie trudny, chciała się dowiedzieć. Trudno przewidzieć, co się Rudej spodoba. To nie kwestia traum, ale zupełnie innych skryptów przetwarzania rzeczywistości.

Przez całą naszą rozmowę nie użyliśmy określeń w rodzaju „spektrum”, „neuro-nienormatywność”, „diagnoza”. W książce też się praktycznie nie pojawiają.
– Bardzo ostrożnie postępuję z nimi w życiu codziennym. W książce zależało mi na zachowaniu perspektywy indywidualnej, tej konkretnej, jednostkowej inności. A tymczasem każde z medycznych sformułowań wymusza unifikację doświadczenia. Próbowałam stawiać temu opór.
Oczywiście, wiele elementów funkcjonowania mojej córki mieści się w tych określeniach, zgadza się z parametrami. Naczytałam się o tym, na pewnym etapie studiowałam wszystko, co wpadało mi w ręce. Poza spektrum mamy jeszcze osobowość, oryginalne rytmy życia wewnętrznego. Wprowadzając terminologię, wystawiałabym ją na oszacowywanie, czy jest bliżej lub dalej od normy, zafundowałabym jej analizę funkcjonalną. A moja książka mówi o doświadczeniu egzystencjalnym, które nie potrzebuje metryczki. Dzięki temu Ruda wciąż będzie Rudą, fenomenem osobnym. Najbardziej Rudą Rudą, jak to tylko możliwe. ●



Eliza Kącka

Wczoraj byłeś zła na zielono

Karakter, Kraków

Z wielkim żalem przyjmujemy wiadomość o odejściu wielkiego artysty, wspaniałego człowieka, naszego fundatora oraz oddanego przyjaciela

**Profesora
Jerzego Stuhra**

Do końca, pomimo wielu przeciwności losu, zachowywał pogodę ducha i twórczą pasję.



Bliskim Zmarłego

pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz wdzięczności za to, że było nam dane współpracować z tak wybitną osobą.

Zarząd Fundacji Polska Liga Walki z Rakiem

www.nekrologi.wyborcza.pl/34326826

**Pomagamy oswoić się z żałobą.
Złóż kondolencje**



ODESZLI.PL

**Drogiej Pani Profesor
Ewie Sipinskiej i Jej Rodzinie**



wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca
Pana

**Profesora
Antoniego Pruszevicza**

wielce zasłużonego dla Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

składają

Anna, Zygmunt, Kinga i Wojciech Adamscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34327272

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na



ODESZLI.PL

**OGŁOSZENIE
STAROSTY SŁAWIEŃSKIEGO
o zamiarze wszczęcia postępowania
w sprawie ograniczenia nieruchomości
o nie uregulowanym stanie prawnym**

Na podstawie art. 4 pkt. 9, art. 124 ust. 1 i 2 oraz art. 124a, w związku z art. 113 ust. 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.)

INFORMUJE

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego, na wniosek Energa Operator S.A. Oddział w Koszalinie w sprawie wydania decyzji administracyjnej o ograniczeniu sposobu korzystania z części nieruchomości, położonych w obrębie ewidencyjnym 0023- Postomino, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 396/12, 396/13, 396/9, 396/10, w celu udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji liniowej polegającej na budowie przytącza kablowego 0,4 kV, celem zasilenia działki oznaczonej numerem 397/2 położonej w obrębie 0023 Postomino, gmina Postomino.

Powyższe nieruchomości traktuje się jako nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i ust. 7 ugn, gdyż współwłaściciel działki nr 396/12 i 396/13 i współużytkownik wieczysty działki nr 396/9 i 396/10 – Zenon Przybyłowicz s. Alfonsa i Jadwigi nie żyje, a prawa spadkowe po ww. nieżyjącym nie zostały stwierdzone.

W związku z powyższym, wzywa się wszystkie osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się i udokumentowały swoje prawa rzeczowe do nieruchomości.

Wszelkie oświadczenia, uwagi oraz dokumenty należy przestać na adres Starostwa Powiatowego w Sławnie przy ul. S. Sempołowskiej 2a, 76-100 Sławno.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Sławieńskiego postępowanie w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sławnie, na stronie internetowej www.bip.powiatslawno.pl, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Postomino i Sołectwa Postomino oraz ogłoszone w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Kraj/34327047

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Włocławek jako starosty, wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 oraz art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.)

INFORMUJE

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej we Włocławku, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 190/4 o pow. 0,0411 ha (Włocławek KM 28), dla której nie ma założonej księgi wieczystej, zbioru dokumentów i brak jest jakichkolwiek dokumentów pozwalających ustalić osoby, którym przysługują do niej prawa rzeczowe – w celu zezwolenia Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. we Włocławku, na przeprowadzenie na terenie przedmiotowej działki, w ramach inwestycji celu publicznego, robót dotyczących modernizacji odcinka przewodu wodociągowego do przesyłania wody pitnej w rejonie ul. Wesolej, Bajecznej przy Stadionie „Przylesie” we Włocławku. Planowana inwestycja stanowi cel publiczny zgodnie z art. 6 pkt 3 ww. ustawy (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), tj. ma służyć zaspokajaniu potrzeb społecznych i gospodarczych regionu.

Niniejsze ogłoszenie podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 oraz przy ul. 3 maja 22, na okres 2 miesięcy oraz przez ogłoszenie na stronie internetowej Urzędu: <https://bip.um.wlocl.pl>, a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Na podstawie art. 124a, w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, art. 115 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), Prezydent Miasta Włocławek jako starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Wszelkie oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesać na adres lub przedłożyć w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, Zielony Rynek 11/13 we Włocławku.

Uwagi:
Ogłoszenie wywieszono dnia 15 lipca 2024 r.
Termin do złożenia oświadczeń, wniosków oraz dokumentów przez osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości – na podstawie art. 114 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, upływa z dniem 15 września 2024 r.

Kraj/34327319

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

**PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA
ogłasza
ustny przetarg nieograniczony**



na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej w Sosnowcu przy ul. Południowej, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 1408/40, obręb 0003 Zagórze, o powierzchni łącznej 3590 m2, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1S/00036105/6.

Nieruchomość posiada nieregularny kształt, jest niezagospodarowana. Zgodnie z zapisami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (uchwała nr 693/XXXIX/2021 Rady Miejskiej w Sosnowcu z dnia 25.03.2021 r.) nieruchomość jest przeznaczona pod tereny zabudowy usługowej (symbol Na.55U).

1. Cena wywoławcza do przetargu wynosi: 1.033.000,00 zł (słownie: jeden milion trzydzieści trzy tysiące złotych). Do zaofferowanej ceny zostanie doliczony należny podatek VAT, według stawki obowiązującej na dzień zbycia nieruchomości. Na dzień ogłoszenia przetargu obowiązująca stawka VAT wynikająca z ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 361 z późn. zm.) wynosi 23%.
2. Przetarg odbędzie się w dniu 11.10.2024 r. o godz. 9.30 w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, w sali 307, II piętro.
3. Wysokość wadium wynosi: 110.000,00 zł (słownie: sto dziesięć tysięcy złotych)
4. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce Nieruchomości/Przetargi oraz na stronie www.sosnowiec.pl.
5. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. I. Mościckiego 14, pokój 419, IV piętro, tel. 32 296 06 68.

Kraj/34326972

wyborcza TV

**co piątek
z „Wyborczą”**

**Sprawdź,
co warto
obejrzeć**



• **Barbora Krejčíková odebrała trofeum. Czy pojedzie z nim do domu rodziców Jany Novotnej?**

FOT. REUTERS/HANNAH MCKAY



Final Wimbledonu. Krejčíková pokonała Paolini

Barbora Krejčíková podniosła się po porażce w drugim secie i w wielkim finale Wimbledonu pokonała Jasmine Paolini 6:2, 2:6, 6:4

Radosław Leniarski

Był to finał dziwny, nierówny, pełen wspaniałych wymian, ale i wielu błędów oraz całkowicie zaskakujących zwrotów akcji. Paolini wyglądała w pierwszym secie na bezradną, w drugim Krejčíková popełniała niezrozumiałą liczbę błędów i tym razem to ona nie znajdowała sposobu na rywalkę. Sety z lustrzanym odbiciem, 6:2, 2:6. Która zaskakująca finalistka pokaże swoje lepsze oblicze w trzecim secie, ta wygra – tak to wyglądało.

Sztuka udało się bardziej 28-letniej Barborze Krejčíkovéj (WTA 31), choć trzeci set był piekielnie wyrównany. Wygrała mecz 6:2, 2:6, 6:4 i zdobyła swój drugi tytuł wielkoszlemowy. Jej rówieśniczka Paolini (WTA 7) przegrała drugi finał wielkoszlemowy z rzędu, po porażce z Igą Świątek w Rolandzie Garrosie. Pozostała jej satysfakcja – była pierwszą Włoszką w finale Wimbledonu.

Był to pełen emocji finał dla Krejčíkovéj z powodu pamięci o jej zmarłej mentorce i przyjaciółce. Był to też najlepszy jej dzień w karierze i w życiu – tak powiedziała, trzymając najważniejsze trofeum w tenisie. I trudno było jej uwierzyć, że to się stało: pierwszy mecz tutaj wygrała w trzecim secie 7:5, ledwo broniąc się przed tie-breakiem i odpadnięciem w I rundzie.

Drugi kolejny finał Wimbledonu wygrała zawodniczka z Czech. Rok temu triumfowała w Londynie Marketa Vondrousova.

Tenis jako sztuka adaptacji

Po drodze wykruszyły się tenisistki, które teoretycznie miały większe szanse na grę w finale: Jelena Rybakina, Coco Gauff, Iga Świątek, Aryna Sabalenka (wyeliminowała ją kontuzja jeszcze przed startem turnieju) czy zeszłoroczna triumfatorka Vondrousova. A one piły się w górę, przeprowadzając dowód wielkiej teorii adaptacji. Sport to sztuka

ka dostosowania i chyba nikt nie pokazał tego lepiej, niż Paolini i Krejčíková.

Paolini zaledwie nieco ponad miesiąc temu walczyła ze Świątek w finale Rolanda Garrosa, co oznacza, że wygrała w Paryżu sześć meczów na nawierzchni ziemnej i dotarła do końca turnieju. A w sobotę, wchodząc na kort w finale najważniejszego turnieju na trawie, miała za sobą zwycięstwa z sześcioma kolejnymi rywalkami, choć dotychczas w sześciu występach na Wimbledonie wygrała zaledwie jeden jedyny mecz: w kwalifikacjach, siedem lat temu!

A Krejčíková swój jedyny do tej pory tytuł wielkoszlemowy w singlu wywalczyła w 2021 roku w Paryżu.

Drugi kolejny finał Wimbledonu wygrała zawodniczka z Czech. Rok temu triumfowała w Londynie Marketa Vondrousova

Gra jak po kolana w kisielu

Żeby wyobrazić sobie skalę trudności tej imponującej i zadziwiającej adaptacji: w Paryżu się gra jak w kisielu po kolana. Trzeba mieć wytrzymałość Eliuda Kipchoge, sprawność chińskiego cyrkowca, siłę Pudziana i walić z całej siły, żeby piłka odbiła się wysoko. Wymagana jest kreatywność albo posiadanie zabójczego top-spinu. I weź to wszystko połącz w jedno! A w Londynie gra się jak w hokeja: piorunsko szybko, na nic nie ma czasu, kort robi się malutki, ledwo odegrasz piłkę, ona

już jest znowu po twojej stronie. Ktoś kiedyś powiedział, że to tak jakby się grało w tenisa na stole w pokoju jadalnym.

A jednak one obie połączyły swoje super-sprawności w jedno.

Finał zaczął się od przełamania przez Krejčíkovą serwisu Paolini, potem Czeszka prowadziła 2:0. Uznawana była za faworytkę starcia ze względu na swoją technikę, wypracowaną w słynącej z tego szkole czeskiej, i na wszechstronność: ma niezwykle skuteczny serwis, bez którego na Wimbledonie nie można nawet marzyć o sukcesie, ale też umie puścić skrót tuż za siatkę, uderzyć wolejem, stoczyć bitwę na słajsy, zagrywać piłki z odwrotną rotacją. Jej przewaga w pierwszym secie zarysowała się szybko, choć nie było takiej różnicy jakości w grze, jak między Świątek i Paolini w finale w Paryżu, podobny był tylko wynik gry.

Jako odpowiedź Włoszka miała głównie swoją najważniejszą broń – forhend. A także nieziemską energię, szybkość, ruchliwość żywego srebra na trawie i odwagę. Krejčíková świetnie returnowała przy dość łatwym w odbiorze serwisie Paolini i dzięki temu objęła prowadzenie na 4:1, potem 5:1. Wreszcie 6:2, jak w pierwszym secie finału ze Świątek.

Ale trzeba tutaj pamiętać – obie wydrapały awans do finału, obie w trzysetowych pojedynkach – co w obydwu półfinałach zdarzyło się pierwszy raz od dwóch dekad – w których obie przegrały pierwszy set. Obie miały olbrzymią motywację, co oczywiście w sytuacji, w jakiej się znalazły, ale pod tym względem chyba przewagę miała Czeszka.

Mecz o wymiarze emocjonalnym i osobistym

Dla Krejčíkovéj mecz miał wymiar bardzo emocjonalny i osobisty. Na początku kariery chciała, żeby trenowała ją Jana Novotna, zwyciężczyni Wimbledonu z 1998 r., finalistka w 1997 i 1993 r. Napisała do niej list i razem z mamą Haną podjechały do domu Novotnej. Zaczekały w samochodzie, aż słynna czeska tenisistka wyjdzie na spacer z psem i wtedy wręczyła jej swój list. Wszystko wyszło idealnie: Novotna się wzruszyła listem

od zagubionej wtedy 18-latki i zaproponowała wspólny trening. Z czasem zostały przyjaciółkami, a Jana trenerką i mentorką młodej tenisistki.

W 2017 r. Novotna zmarła w wieku 49 lat po długiej walce z nowotworem. Po zwycięstwie nad Jeleną Rybakiną Krejčíková wspominała swoją przyjaciółkę i mistrzynię. – Bardzo mi jej brak. Kiedy wchodzę tu na kort, myślę o niej i z tą myślą walczę o każdą piłkę – powiedziała.

W wywiadzie dla sport.pl trener Maciej Synówka, który pracował z Krejčíkovą przez kilka miesięcy po śmierci Novotnej, mówił, że kiedy Barbora wywalczyła swój pierwszy wielkoszlemowy tytuł (w deblu) w Rolandzie Garrosie w 2018 r., zaraz po powrocie do Czech prosto z lotniska pojechała do rodziców zmarłej Jany i postawiła swoje trofeum obok jej.

Drugi set wskazywał, że Paolini pragnie powtórzyć scenariusz z zażartego półfinału z Donną Vekić i dąży do tego z olbrzymią determinacją. Po przegraniu pierwszego setu – jak w półfinale – i po przełamaniu przy pierwszej okazji serwisu rywalki, Włoszka objęła prowadzenie 3:0. Krejčíková zgubiła pewność gry, nawet bitwy na słajsy przegrywała, popełniała podwójne błędy serwisowe i tzw. błędy niewymuszone. Paolini broniła każdej piłki, aż wygrała drugi set 6:2. Dokładnie odwrotnie niż pierwszy.

Trzeci set był najbardziej wyrównany, dla odmiany. Jednak jako pierwsza zyskała przewagę Krejčíková – przełamała serwis rywalki na 4:3, potem 5:3. Być może tu właśnie, przy tym ostatnim zrywem największy wpływ miały myśli o Novotnej. Znowu lepiej serwowała, nabrała pewności.

Odebrała trofeum. Czy pojedzie z nim do domu rodziców Jany Novotnej? ●

wyborcza.pl

• **O finale męskiego Wimbledonu czytaj na Wyborcza.pl**

Euro skażone minimalizmem

Napastnicy finałowych rywali Euro 2024 – Hiszpan Alvaro Morata oraz Anglik Harry Kane – to piłkarze często niekochani, którzy przyciągają uwagę głównie wtedy, gdy drużynie nie idzie.

Rafał Stec

Kto lubi sprawdzać na koszulkach, jak rozkładają się kibicowskie sympatie, podczas Euro 2024 szybko zauważy charakterystyczną cechę hiszpańskich tłumów. Otóż wśród ludzi zmierzających na mecze prawie nie widać pleców z nazwiskiem Alvaro Moraty – wbrew odwiecznej regule, że idolami zostają przede wszystkim zawodnicy odpowiedzialni za zdobywanie bramek.

Napastnikowi Atlético Madryt od lat pamięta się nie strzelone gole, lecz sytuacje, w których spudłował. Zwłaszcza w trakcie reprezentacyjnych turniejów spada na niego hejt osiągnięty wprost absurdalne rozmiary – podczas meczu z Polską na poprzednim Euro sewilskie trybuny chóralnie prosiły, by umarł, a Morata w kryzysowych chwilach rozważał rezygnację z gry dla kraju. W trosce o psychikę swoich dzieci, również zagrożonych skutkami okrucieństwa nienawistników.

Na tegorocznych mistrzostwach obelgi uciły, ponieważ Hiszpanie uwodzą stylem gry i zagrali z Anglią w meczu o złoto. Gdyby hejterzy nacierali w zgodzie ze standardami, musieli by zgotować Moracie jeszcze większe piekło niż dotychczas – do finału strzelił zaledwie jednego z 13 goli reprezentacji (najskuteczniejsza drużyna turnieju), nie obsłużył kolegów żadną asystą. Miernie. Świat fetuje natchnionych młodych skrzydłowych Lamine Yamala i Nico Williamsa, biegających bliżej środka Daniego Olmo oraz Fabiana Ruizę czy nawet zorientowanego raczej defensywnie Rodriego. bo Hiszpanie wygrywają.

Anomalie – francuska i turecka

Skromne statystyki nie oznaczają, że Morata gra marnie. Wykonuje inne zadania – utrzymuje piłkę, gdy partnerzy dopiero dobiegają do ataku, wyciąga obrońców rywali z pola karnego, podarowuje w ten sposób więcej wolnej przestrzeni dryblerom ze skrzydeł. Stanowi istotny element sensownie zaprojektowanej maszyny przez trenera Luisa de la Fuente.

W jego postaci odbija się też całe Euro 2024. Turniej, na którym środkowi napastnicy – definiowani klasycznie, jako snajperzy grasujący w polu karnym – wyglądają na gatunek na wyginieciu. Trend przejawia się na kilka sposobów. Napastnik albo gra beznadziejnie lub słabo, albo pełni funkcję marginalną czy nawet ważną, lecz mimo wszystko rezerwowego, albo na jego pozycji ustawia się przesuniętą z innego miejsca „falszywą dziewiątkę”.

Najwięcej wycierpiała Portugalia, mentalnie uzależniona od Cristiano Ronaldo – im bardziej jej 39-letni kapitan kopał się w czoło, tym chętniej rwał się do piłki i strzelał po jupiterach, nie chciał zejść z boiska nawet w dogrywkach, snajperska obsesja kompletnie przysłoniła mu interes drużyny. Zakończył imprezę z okrągłutkim zerem goli, może nawet wypadałoby mu przypisać dorobek ujemny.

Niemcy przez cały turniej wypuszczali w pole karne Kaia Havertza, ulubieńca trenera Juliana Nagelsmanna wyćwiczonego raczej do biegania za napastnikiem. Wprawdzie środkowy napastnik Niclas Füllkrug grał bardzo dobrze, ilekroć pojawiał się na murawie, ale pojawiał się dopiero w końcówkach – i zasadniczo zasłużył się dla wyniku tylko raz, zdobył ratującą remis bramkę w zamykającym fazę grupową spotkaniu ze Szwajcarią.



Wśród Holendrów za krzywdzenie bramkarzy odpowiadali ponaddwukrotnie, uwielbiający mijać przeciwników skrzydłowi – Cody Gakpo oraz Donyell Malen – a najbliższej wrogiej bramki, przynajmniej w teorii, miał operować Memphis Depay, który w klubowej codzienności również przebywa od niej dalej.

Francja na mistrzostwach przedstawiła się, pomimo posiadanego w kadrze bezmiaru talentu, jako cesarzowa minimalizmu, która zamierzała dotoczyć się do złota urokiem swego dostojenstwa, pomimo niechęci do przemawiania ofensywnej inicjatywy. Przed półfinałem zdobywała bramki tylko dzięki samobójom (dwukrotnie) i uderzeniom z rzutu karnego (raz). I osiągnęła osobliwy sukces – wzięła medal, totalnie rozczarowując.

Wreszcie Turcja, kolejna anomalia. Nie dość, że także zignorowała środkowego napastnika, to większość goli strzelali obrońcy – Merih Demiral, Samet Akaydin i Mert Müldür.

Napastnik jako ofiara

Naszkicowany wyżej krajobraz obejmuje ćwierćfinalistów – bez Anglii, do niej zaraz wrócimy – ale można by kreślić dalej. Przywołać Belgię, która zdołała dobrać się do bramki tylko jednego przeciwnika (Rumunii), i bez jakichkolwiek łupów opuszczał turniej tak wytrawny snajper jak Romelu Lukaku. Albo wskazać na bezzębnych Włochów, którzy w napastnikach Gianluce Scamacce oraz Mateo Reteguim mieli statystów, oderwanych od reszty drużyny.

Do myślenia daje też liczba goli, których podczas Euro (bez finału) pada średnio 2,28 na mecz – znacząco mniej niż podczas poprzedniej edycji (2,78) czy ostatniego mundialu (2,69), nie wspominając już o standardach rozbuhanego ofensywnie Ligi Mistrzów (od sezonu od 2016/17 nie spadła poniżej 2,93, zazwyczaj przekracza 3). A także ranking najskuteczniejszych, któremu do finału przewodziło sześciu piłkarzy z ledwie trzema uzieranymi bramkami. Niewykluczone zatem, że tyle wystarczy do założenia korony króla strzelców – to byłoby, biorąc pod uwagę aż 24-zespołową obsadę turnieju, wydarzenie bez precedensu.

Znajduje się w tym gronie Harry Kane – typowy, choć lubiący krążyć poza polem karnym łowca goli, obecny w podstawowym składzie w każdym meczu. On również jednak poniekąd nie wyłamuje się z opowieści o Euro 2024 jako turnieju, w których napastnicy przeżywają udrękę, ewentualnie giną, są nieobecni lub niewidzialni. Dopóki Anglicy

• **Alvaro Morata po ćwierćfinałowym meczu Hiszpania - Niemcy** FOT. REUTERS / LEE SMITH

Najwięcej wycierpiała Portugalia, mentalnie uzależniona od Cristiano Ronaldo – im bardziej jej 39-letni kapitan kopał się w czoło, tym chętniej rwał się do piłki i strzelał po jupiterach, nie chciał zejść z boiska nawet w dogrywkach

wyborcza.pl

• **O niedzielnym finale Euro 2024 czytaj na Wyborcza.pl**

wreszcie nie zagrali w półfinale na poziomie godnym swoich możliwości, krytyka w sporze mierze skupiała się na nim. Gary Lineker – niegdyś wybitny golemator, obecnie wybitnie wpływowy komentator – wytknął palcem Kane’a, zarzucając mu niewystarczającą aktywność w grze, z jego tezami korespondowały liczby. Przez 108 minut ćwierćfinału piłkarz Bayernu miał tylko 27 kontaktów z piłką, przez 105 minut 1/8 finału dotknął jej 28 razy. Parametry homeopatyczne.

Pozostaje tylko pytanie, w jakim stopniu Anglik padł ofiarą strategii trenera Garetha Southgate’a – zachowawczej, jak ognia unikającej podejmowania ryzyka, docenionej przez rodaków dopiero po awansie do finału. Im częściej podajesz wszędy lub do tyłu, im rzadziej rzucasz do ataku liczną watahę zawodników, tym bardziej ograniczasz prawdopodobieństwo, że napastnik dopadnie piłki tam, skąd instynkt poniesie go do próby strzelenia gola.

Tymczasem konceptów podobnych do proponowanego przez Southgate’a trzymało się podczas mistrzostw wielu trenerów, zwłaszcza faworytami kierowali głównie ostrożni konserwatyści. Krępowali piłkarzy precyzyjnymi taktycznymi poleceniami, nad spontaniczne porywy jednostek przedkładali rozważę, drżeli na samą myśl o brawurowej samowoli podwładnych.

Trener Michał Probierz też struchlał w klubowym dniu – mecz z Austrią – ale reprezentacja Polski z trendu się wyłamała. Strzelił gola Robert Lewandowski, strzelili grający na tej samej pozycji Adam Buksa i Krzysztof Piątek, zdarzyło się jej atakować duetem środkowych napastników. Nie pierwszy raz pokazaliśmy, że nie ulegamy modom, że my nie gęsi, lecz swój język mamy. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iodi@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/ prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

